Dziś 16 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.

CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji

Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.

Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50

Bez dostawy . . . zł. 6·—

Zagranicą . . . . zł. 9·50

P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9379. *Lwów, sobota 25 października 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Opinja Francji przeciw Briandowi.

Straszna katastrofa lotnicza w Warszawie.

Wschodnia Małopolska traktowana jest jak kopciuszek! - Budowa nowej Radjostacji lwowskiej. - Likwidacja groźnej szajki bandytów. - Przechadzka z przeszkodami. - Rewizje i aresztowania w Hołosku Wielkiem. - Morderstwo na gościńcu.

OPIECZĘTOWANIE DRUKARNI „ARS" W WARSZAWIE.

Warszawa, 23 października. (PAT). Wobec stwierdzenia faktu, że drukarnia pod firmą „Ars", przy ulicy Siennej, od dłuższego czasu drukowała stale odezwy organizacji komunistycznej o charakterze antypaństwowym i że, pomimo świadomości ich charakteru wywrotowego, przyczyniała się, przez umyślne nieprzestrzeganie przepisów obowiązujących, do ich rozpowszechniania, Urząd prokuratorski na wniosek Komisarza Rządu, postanowił pociągnąć do odpowiedzialności karnej z art. 199 k. k., w związku z artykułem 51 k. k. zarządzającego drukarnią Franciszka Jędrzejczyka, oraz zapieczętować drukarnię, aż do czasu rozprawy karnej.

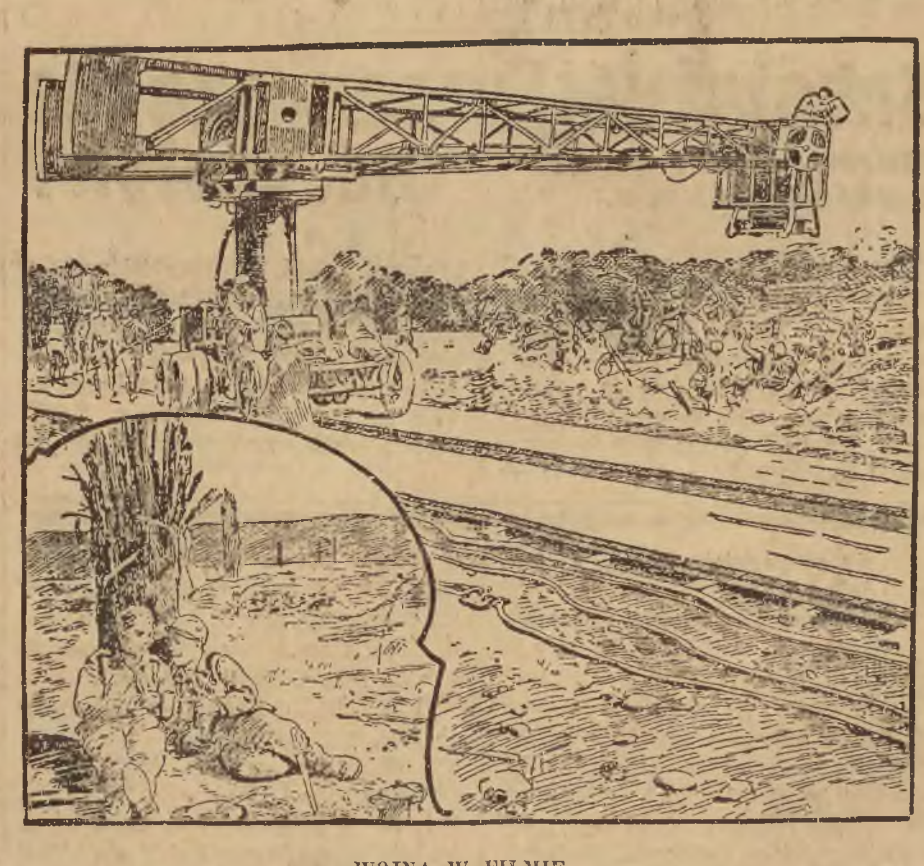
Zaznaczyć należy, że drukarnia „Ars" należy do Narodowej Partji Rob. i że faktycznym jej kierownikiem jest Franciszek Kwieciński, kandydat na posła z listy Centrolewu.

—o—

COSTEZ POWRACA DO PARYŻA.

Paryż, 23 października. (PAT). Costez i Bellonte przybędą w sobotę okrętem do Havru, skąd odlecą na samolocie „Znak zapytania" do Paryża.

—o—



WOJNA W FILMIE.
(Do artykułu na str. 12-tej).

ZAMYKANIE GRANIC PRZED ROSYJSKIM EKSPORTEM.

Moskwa, 23 października. (PAT). Do „Prawdy" donoszą, że rada ministrów belgijskich postanowiła przedstawić królowi do podpisu dekret, wprowadzający licencje dla niektórych towarów pochodzenia sowieckiego. Rząd rumuński również ma wydać okólnik zamykający granicę rumuńską przed sowieckim eksportem.

—o—

DALSZE KLĘSKI POWSTAŃCÓW BRAZYLIJSKICH.

Rio de Janeiro, 23 października (PAT) Jak donosi komunikat oficjalny próby powstańców odparcia wojsk rządowych w miejscowości Sao Paolo i w Paranie nie powiodły się. Na froncie w stanie Minas Geraes powstańcy w dalszym ciągu pozostają bezczynni. Na innych odcinkach sytuacja bez zmiany. Powstańcy zdają sie być zniechęceni.

Ciężki orzech.

Lwów, 24 października.

Wielka Brytanja w swych rozliczmych kłopotach wewnętrznych, dominjalnych i kolonjalnych uwikłała się **w nowy, krytyczny impas.** Na imię mu mandat palestyński. Ogłoszona świeżo deklaracja rządu angielskiego w sprawie polityki palestyńskiej wywołała wprost **żywiołowy protest żydowstwa światowego,** zorganizowanego pod znakiem odbudowy siedziby narodowej, protest ze stanowiska żydowskiej idei narodowej **zupełnie nzasadniony.** Deklaracja bowiem oznacza w praktyce **przekreślenie tych założeń, na których opierała się dotychczasowa polityka palestyńska.**

Nie wdając się w szczegółową analizę zagadnienia, wskażemy jedynie na istotę konfliktu. Zgodnie z deklaracją Balfoura przydzielony Anglji man dat palestyński miał być wykonywany **przedewszystkiem w kierunku odbudowy żydowskiej siedziby narodowej.** Wynikało stąd uprzywilejowanie elementu żydowskiego przed arabskim, ułatwienia imigracyjne i przy przydziale ziemi, a wreszcie nadanie Palestynie takiego ustroju, któryby **zabezpieczał interesy żydowskie przed liczebną przewagą Arabów.** Bo zresztą tylko liczebna przewaga wchodziła w rachubę. Zarówno pod względem kulturalnym, jak gospodarczym o żadnej konkurencji nie mogło być mowy. Ludność arabska należy przeważnie do **proletarjatu,** a brak środków i inicjatywy z jej strony sprawił, że kraj o dobrych warunkach naturalnych znajdował się na nader niskim szczeblu rozwoju. Postęp osiągnięty w ostatnich latach, jest **bezspornem dziełem żydowskich pionierów i kapitałów,** szczodrze łożonych na ten cel.

Obecna deklaracja angielska zadaje dotkliwy cios dalszym możliwościom pracy. Przedewszystkiem za**myka imigrację,** uzależniając dalsze jej dopuszczanie nie od pojemności żydowskich osiedli, lecz od ogólnej sytuacji kraju. Następnie daje **bezrolnym Arabom** pierwszeństwo przy nadziale ziemi. Wreszcie konstruuje **organ rządzący** w sposób, dający mniejszości żydowskiej skąpe wartości reprezentacyjne.

Tak opiewająca deklaracja jest wyraźnem **ustępstwem na rzecz żądań arabskich,** wysuwanych od kilku lat i popieranych pamiętnymi rozruchami. Czem tłumaczyć należy tę koncesję, sprzeczną z tradycyjną polityką **i z formalnie przyjętymi zobowiązaniami?** Jak się zdaje — decydującem okazało się tu echo, jakie wywołały sprawy palestyńskie **wśród Mahometan w Indjach.** Szukanie wśród tych Mahometan **oparcia w walce o zachowanie Indyj** dla korony sprowadziło konieczność nadania polityce angielskiej **kursu promahometańskiego** tam, gdzie tarcia występowały najjaskrawiej, a więc w Palestynie, gdzie poparcie, udzielone przez władze angielskie ludności żydowskiej, było kamieniem obrazy dla Arabów. Ostatecznie jest rzeczą znaną, że ruch arabski w Palestynie kierował się zarówno przeciw aspiracjom żydowskim, jak też **przeciw władzom angielskim,** bo oba te czynniki tworzyły na zasadzie deklaracji Balfoura **jedność.**

O dalszych kolejach sprawy trudno coś powiedzieć. Żydowska akcja protestacyjna, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, jest oczywiście **rzeczą dla Anglji wysoce niewygodną** i komplikującą i tak olbrzymie trudności Pewnem jest również, że konflikt oprze się **o Ligę Narodów** jako instytucję, która mandatem palestyńskim dysponuje. Możliwe też, że podniesione zostanie żądanie **zrzeczenia się mandatu przez Anglię,** jako niemogącą pogodzić sprzecznych interesów i zbyt zaangażowaną w rzeczach, które pogodzić się nie dadzą. W każdym razie zagadnienie to nie zamyka się w ramach samej Palestyny, lecz staje się **jednym z problemów polityki światowej.**

Dla Polski posiada ono **znaczenie ujemne,** raz ograniczając emigrację, tem cenniejszą, im więcej terenów emigracyjnych ulega stopniowemu zamknięciu, a powtóre komplikując i utrudniając realizację idei, do której zarówno polskie czynniki oficjalne, jak też opinja odnosiły się zawsze przychylnie.

—o—

Urzędowe ogłoszenie dekretu

O NOMINACJI GEN. KREMIŃSKIEGO PREZESEM N. I. K. P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. października. (st). Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza postanowienie p. Prezydenta Rzplitej, na mocy którego prezes N. I. K. P. **dr. Stanisław Wróblewski został zwolniony z zajmowanego stanowiska,** a **równocześnie** prezesem N. I. K. P. został zamianowany prezydent Najwyższego Sądu wojskowego gen. **Jakób Krzemiński.**

Prowizoryczny radca ministerjalny w VI. st. służbowym w Min. spraw wewn. Stefan **Felszyński** został zwolniony ze służby państwowej na podstawie art. 62 ustawy o państwowej służbie państwowej. — Prowizoryczny radca ministerjalny w Min. spraw wewn. w VI. st. służbowym Jan **Ochman** został mianowany radcą w VI. st. służbowym. Naczelnik wydziału w VI. st. służbowym w urzędzie wojewódzkim we Lwowie Jakób **Krzywosiński** został mianowany naczelnikiem wydziału w V. stopniu służbowym.

Warszawa, 23. października. (PAT) W dniu wczorajszym o godzinie 17 P. Prezydent Rzeczypospolitej, w obecności ministra Becka oraz szefa gabinetu cywilnego Lisiewicza, odebrał przysięgę służbową od nowomianowanego prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Krzemieńskiego.

Nowy budżet republiki austrjackiej

Równowaga jest w całości zapewniona.

Wiedeń, 23. października. (PAT) Rząd związkowy przedstawił prezydentowi rozwiązanej Rady narodowej jako przewodniczącemu stałej komisji głównej, **budżet na rok 1931.** Równowaga budżetowa jest w całości **zapewniona.** Dochody są przewidziane w sumie **2 166 000.000,** a wydatki w sumie **2,130 000.000.** Z sumy 172 miljony, przeznaczonej na inwestycje, **133 miljonów przypada na inwestycje w resorcie poczt i kolei żelaznych.** Pokrycie tych wydatków zostało zapewnione z wpływów austrjackiej pożyczki z roku 1930. Na inne potrzeby inwestycyjne będą przeznaczane sumy uzyskiwane **z wpływów bieżących.** Z ogólnej sumy wydatków **na wydatki personalne przypada 793 miljony,** na wydatki rzeczowe 1,337 miljonów. W porównaniu z rokiem bieżącym wydatki wzrosną o 181 miljonów, **dochody wzrosną o 185 miljonów.** Wzrost wydatków przewiduje między innemi **wzrost** wydatków na pomoc dla rolników o 66 miljonów, oraz **na wsparcie dla bezrobotnych o 33 miljony.** Wydatki administracyjne wykazują tylko bardzo mały wzrost, tak, że reszta powiększonych wydatków przypada **na popieranie rozwoju gospodarczego.** Wpływy z ceł przewidują w porównaniu z b. r. wzrost o 50 milionów, z uwzględnieniem podwyżek celnych, obowiązujących od dnia 1. lipca.

Wiedeń, 23. października. (PAT) Według danych statystyki urzędowej, przywóz do Austrji w pierwszych trzech kwartałach bież. r. wyniósł 2.045,2 miljonów szyl., wywóz zaś 1.393,3 milj. szyl.

Sprawca śmierci śp. Eysmonda

stanie przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. października. (st) Wdowa po śp. poecie Julianie **Eysmondzie** zawiadomiona została przez prokuratora sądu okręgowego w Nowym Sączu, iż **w Nowym Sączu w sądzie złożono akt oskarżenia przeciwko Januszowi Domanieckiemu,** oskarżonemu o występek z par. 335 i 337 ust. karnej **(nieostrożność posunięta do uszkodzeń cielesnych oraz lekceważenie życia ludzkiego i spowodowanie śmierci).** Z obu paragrafów p. Domanieckiemu grozi **kara 3 i pół lat więzienia.** Zaznaczyć należy, że wdowa po śp. Eysmondzie **przyłączyła się do sprawy,** występując z powództwem cywilnem o 1 zł. Rozprawa sądowa odbędzie się w listopadzie.

Pogrzeb Perzyńskiego.

Warszawa, 23 października. (PAT) Pogrzeb ś. p. Włodzimierza Perzyńskiego odbędzie się w piątek o godzinie 10.30 z kościoła św. Krzyża na cmentarz Powązkowski. **Po drodze kondukt zatrzyma się przed gmachem teatru gdzie z balkonu przemówi dyrektor Chaberski.** Pogrzeb odbędzie się na koszt departamentu sztuki, magistratu i związku autorów dramatycznych.

3 i pół miljona osób bez pracy

KTO MOŻE, OBJAWIA CHĘĆ UCIECZKI Z AMERYKI.

San Francisco, 23 paźdz. (PAT). Wedle informacji urzędu imigracyjnego ostre bezrobocie spowodowało, iż niezliczona ilość cudzoziemców zgłasza chęć powrotu do kraju. W kołach urzędowych obliczają liczbę bezrobotnych na 3 i pół miljona osób. Brak odpowiednich funduszów pozwala urzędowi odsyłać jedynie tych emigrantów, których obecność w kraju jest nieporządana

Sabotażyści przenoszą się na Wołyń?

Alarmujące wiadomości o aktach teroru.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. października. (st) **Onegdaj niewyśledzeni sprawcy poprzecinali przewody telefoniczne i telegraficzne na linji Ostróg—Dubno. Dochodzenia stwierdziły, że sabotaż jest dziełem wywrotowców ukraińskich. Na linji kolejowej Maciejów—Kowel sabotażyści podważyli szyny kolejowe. Dzięki przytomności umysłu maszynisty, który zauważył uszkodzenie i pociąg wstrzymał, do katastrofy nie doszło. W Klewaniu nieznani sprawcy zamalowali czarną farbą tablicę na pomniku odrodzenia Polski i równocześnie nadwerężyli cokół.**

—o—

PROJEKT NOWEJ LINJI TRANZYTOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 października. (st). W Min. komunikacji rozpatrywany jest ponownie projekt budowy linji kolejowej **Ostrołęka — Ciechanów — Sierpce — Toruń.** Linja ta stanowiłaby brakujący **odcinek szlaku Nakło — Bydgoszcz — Białystok — Baranowice — Stołpce i stanowiłaby najkrótszą linję tranzytową przez terytorjum Polski,** we wszelkich istniejących w Polsce i Prusach Wschodnich linjach tranzytowych w kierunku **z Zachodu na Wschód. Linja ta miałaby niezwykle doniosłe znaczenie dla tranzytu przez Polskę.**

—o—

POROZUMIENIE MIĘDZY KOWNEM A WATYKANEM.

Wilno, 23 października. (PAT.) „Jidisze Sztime" donosi, że między rządem litewskim a episkopatem przyszło do porozumienia w sprawie zamkniętych organizacyj ateininków w szkołach. Przewiduje się, że ateinincy zmienią swój program w tym sensie, iż organizacja ta będzie mogła przystąpić do pracy w szkołach.

Samolot przebił dach fabryki.

Tragiczna katastrofa lotnicza w Warszawie.

Pilot zabity, czterech robotników rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. października. (st.) Dziś w godzinach przedpołudniowych zdarzyła się w Warszawie nowa wielka katastrofa lotnicza, przypominająca tragiczny wypadek z przed kil ku tygodni przy ul. Kopińskiej. Samolot wojskowy typu Breguet XIX. pilotowany przez ppor. Jerzego Karnickiego, lat 24, spadł na dach fabryki parowozów przy ul. Kolejowej. Pilot poniósł śmierć na miejscu wskutek całkowitego zmiażdżenia czaszki. Ciało pilota jest zmasakrowane, a ręce i nogi połamane. Samolot przebił się przez sklepienie oszklone, skonstruowane z belek żelaznych i runął na mieszczący się w tem miejscu warstat ślusarski, zawadzając o wielki komin żelazny, służący do odprowadzania dymu. W chwili katastrofy przy warstacie zatrudnionych było 4 robotników. Wszyscy odnieśli ciężkie rany i zostali w stanie nieprzytomnym przewiezieni do szpitala. Przyczyną katastrofy było oderwanie się jednego skrzydła. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, benzyna nie wybuchła, co pociągnąć mogło silną eksplozję i pożar. Można to przypisać również osłabieniu uderzenia wskutek przebicia się samolotu przed dach oszklony.

Na miejsce wypadku przybyli oficerowie garnizonu warszawskiego, oficerowie I. p. lotniczego, komendant policji i oddziały straży pożarnej. Śp. ppor. Jerzy Karnicki był synem gen. Karnickiego. Przed kilkoma miesiącami ukończył szkołę pilotażu. W dniu dzisiejszym odbywał lot ćwiczebny, t. zw. „bundy“ czyli ćwiczenia w startowaniu i lądowaniu.

Po katastrofie w pobliżu zabudowań fabrycznych zgromadził się tłum ludzi, którzy zaczęli komentować z ożywieniem okoliczności, towarzyszące katastrofie. Kilka kobiet dopytywało się gorączkowo, czy ich mężowie żyją. Miejsce katastrofy zostało otoczone kordonem policji.

Odłamkami spadającego samolotu zostali przygnieceni robotnicy: Ciołkowski, Kurzydłowski i Trzciński. — Najcięższych obrażeń doznał Trzciński, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Robotnicy Ciołkoaz i Kurzydłowski, oraz lżej ranny Sokołowski opatrzeni zostali w miejscowem ambulatorjum.

Po wydobycin z samolotu, lotnik jeszcze przez kilka minut dawał oznaki życia. Zwłoki tragicznie zmarłego podporucznika Karnickiego zostały przewiezione do kostnicy szpitala Ujazdowskiego.

POMYŚLNE OBRADY KOMISJI PAPIESKIEJ

w sprawie wykonania konkordatu.

Warszawa, 23 października. (PAT). Rozpoczęte w dniu 8. bm. kolejne narady komisji papieskiej, w obecności Ich Eminencji ks. biskupów Przeździeckiego i Łukowskiego, delegatów Rządu, dyrektora departamentu wyznań Potockiego, szefa Biura prawnego Rady Ministrów Piętaka i częściowo naczelnika wydziału w Ministerstwie Reform Rolnych Korwin-Piotrowskiego, w sprawach, których uregulowanie przewidziane jest w konkordacie, bądź też bezpośrednio z konkordatu wynikających, doprowadzono, po odbyciu pięciu posiedzeń, do uzgodnienia, stanowiska komisji papieskiej i delegatów Rządu w zasadniczych punktach przedmiotu narad. Ponieważ materjał dyskusyjny nie został wyczerpany, ustalono następne kolejne posiedzenia na listopad i grudzień br.

Na froncie gospodarczym

Bez większych zmian

Wzmożona działalność kredytowa banków państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. października. (Z) Według sprawozdania Banku Gosp. Kraj. położenie gospodarcze Polski **nie uległo w miesiącu wrześniu większym zmianom.** Zaobserwowane poprzednio zwiększenie produkcji i obrotów towarowych trwało również w okresie sprawozdawczym. Wywołało to zwiększenie zapotrzebowania gotówki na cele obrotowe, co uwydatniło się głównie **w osłabieniu tempa kapitalizacji** przy równoczesnym spadku kursu papierów wartościowych. Na rynek pieniężny w Polsce oddziałały również niepomyślne objawy na niemieckim rynku pieniężnym. Korzystny stan płynności polskich instytucyj finansowych umożliwił pokrycie zapotrzebowania pieniężnego **na ultimo** miesiąca stosunkowo bez trudności. Na podkreślenie zasługuje wzrost działalności kredytowej banków państwowych.

We wrześniu pożyczki krótko i długoterminowe gotówkowe Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego **zwiększyły się o dalszych 37 i pół milj. zł. do ogólnej sumy 1.665 milj. zł.** Na rynku pieniężnym ciąży nader silne zapotrzebowanie pieniężne rolnictwa. Sytuacja przemysłu drzewnego wskutek małych obrotów na rynku wewnętrznym była nadal trudna. Jesienne ożywienie obrotu w handlu było dotąd niewielkie. Uwydatniło się tylko w większych ośrodkach miejskich i przemysłowych.

Warszawa, 23. października. (Z). Duża płynność szwajcarskiego rynku pieniężnego oraz związane z tem widoki na wzrost zagranicznych lokat, zwracają uwagę państw cierpiących na brak kapitału. Stosunkowo największem powodzeniem cieszy się w Szwajcarji **lokata natury przemysłowej, związana z inwestycjami.** Nadmienić należy, że napływ kapitałów szwajcarskich do Polski waha się w ostatnich trzech miesiącach **od 30 do 40 miljonów fr. szwajc.**

Sytuacja dolarowa.

Warszawa, 23 października. (st). Z miarodajnego źródła otrzymujemy następujące wyjaśnienia o sytuacji na rynku dolarowym. Opłacający się dla Berlina arbitraż na Warszawę wywołał konieczność podniesienia przez Bank Polski oficjalnego kursu dolara przy równoczesnem utrzymaniu na niezmienionym poziomie ceny kursu na Nowy Jork, na którym stosownie do art. 47 statutu Banku Polskiego oparty jest **parytet złotego.** Po osiągnięciu dnia 30 września i 1 października b. r. najwyższego kursu 8.98 i pół, kurs banknotów dolarowych począł spadać, a **ruch spadkowy trwa stopniowo nadal.** Zwyżka dolara gotówkowego wywołała niepokój wśród mniej uświadomionych warstw oszczędzających, który objawił się w niektórych instytucjach wycofaniem wkładów złotowych i przepisywaniem ich na wkłady dolarowe, bądź też zakupnem banknotów dolarowych. W chwili dezorjentacji skutecznie przeciwdziałało stałe i swobodne pokrywanie przez Bank Polski wszystkich **zamówień na efektywne dolary** oraz stanowisko instytucyj kredytowych zwłaszcza banków, które starały się przekonać drażliwszą część klienteli o całkowitej płonności wszelkich obaw w związku ze zniżka kursu złotego.

Nieszczęście w nieszczęściu.

Oddział ratunkowy został zasypany.

Znowu 20 ofiar w kopalni Alsdorf.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 23 października. (PAT.) Donoszą z Alsdorf, że wczoraj przed północą, oddział pogotowia ratunkowego, składający się z 20 górników i sztygara, którzy zajęci byli transportowaniem ofiar katastrofy z głębi kopalni, zasypani zostali wskutek zawalenia się sztolni. Zachodzi obawa, że wszyscy ponieśli śmierć pod gruzami.

Warszawa, 23. października. (st). Zarząd kopalni w Alsdorfie zapewnia, iż ostateczna liczba ofiar straszn ej katastrofy wyniesie 272 zabitych. Na liczbę tę składa się 248 trupów wydobytych już z podziemi, 9 ciężko rannych, którzy zmarli w szpitalu, oraz 15 zabitych, których zwłoki znajdują się jeszcze pod gruzami.

Dziś w nocy zupełnie niespodziewanie wydobyto z zawalonego chodnika 3 rannych, wśród których znajduje się polski górnik Zieliński. Zielińskiego znaleziono wśród 6 martwych górników. Umieszczony on był już na liście zabitych i opłakiwany przez poślubioną zaledwie przed 14 dniami żonę.

Drugi uratowany wraz z Zielińskim górnik Corra spotkał w drodze do domu swoją córkę, która właśnie wracała z poczty, gdzie nadała telegram o śmierci ojca do krewnych. Badania rzeczoznawców tłumacza katastrofę tem, że wybuch 150 l. benzolu w piwnicy budynku zarządu spowodował wybuch pyłu węglowego w kopalni.

—o—

PODRÓŻ KS. ARCYBISKUPA TEODOROWICZA.

Stanisławów, 23 października. (PAT). Dnia 22 b. m. udał się ks. Arcybiskup Teodorowicz do Łyśca, powiat Bohorodczany a dnia 23 do Tyśmienicy, powiat Tłumacz. W obu miejscowościach odprawione zostały nabożeństwa w kościołach ormiańskich. Dnia 23 b. m. o godz. 3 popołudniu odjechał ks. Arcybiskup pociągiem pośpiesznym z powrotem do Lwowa.

—o—

BASEN DO PŁYWANIA W CERKWI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. października. (st) „Krasnaja Gazeta“ donosi, że władze sowjeckie w Leningradzie **zamknęły cerkiew św. Jana Chrzciciela**, gmach zaś cerkiewny został przerobiony na halę sportową. W danej cerkwi urządzono basen do pływania oraz zainstalowano przyrządy gimnastyczne.

—o—

NAPAD RABUNKOWY.

Stanisławów, 23 października. (PAT) Dnia 22 b. m. o godz. 3 napadło trzech nieznanych sprawców, z których jeden uzbrojony był w karabin a 2 w rewolwery, na dom Marji Hipkaluch, którą pobili i zrabowali różne przedmioty wartości około 180 zł., oraz domagali się wydania pieniędzy, które ta rzekomo mieć miała za sprzedaż wołów.

—o—

NOWY SZEF DEPARTAMENTU MORSKIEGO.

Warszawa, 23 października. (PAT). W dniu dzisiejszym został mianowany kierownikiem departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu dr. Feliks Hilchen, dotychczasowy przewodniczący polskiej delegacji w Radzie Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

—o—

TEMPERATURA W KRAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (st) Spadek ciśnienia barometrycznego, który wczoraj zaznaczył się przedewszystkiem w zachodniej części kraju, w dniu dzisiejszym osłabł znacznie ustępując w wielu miejscowościach wzrostowi ciśnienia. W związku z tem na zachodzie kraju **sytuacja nieco polepszyła się,** a naogół było pochmurno, miejscami tylko **padały drobne deszcze.** Na Wschodzie kraju było w dalszym ciągu pogodnie, na Południu i w środku Polski pochmurno. O godz. 8 rano najchłodniej było w Słonimiu 3 stopni, najcieplej w Bydgoszczy 10, w Warszawie 6, o godz. 10 przedpoł. 8, o 2 popoł. 14.

—o—

NOWE NIEPOSŁUSZEŃSTWA W DYPLOMACJI SOWJECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. października. (st) Z Paryża donoszą: Nowa grupa złożona z 5 wysokich urzędników sowjeckich, zajmujących rozmaite odpowiedzialne stanowiska w urzędach sowjeckich w Paryżu, **odmówiła powrotu do Moskwy** i wystąpiła ze służby sowjeckiej. Grupa ta obejmuje dyrektora oddziału sowjeckiego Banku Państwa w Paryżu **Nawarzyna,** dyrektora syndykatu lnianego **Tazarkiewicza,** dyrektora wydziału handlowego Gosbanku w aPryżu **Popowa,** doradcę prawnego w ambasadzie sowjeckiej w Paryżu prof. **Grubera** i dyrektora wydziału formacji gospodarczej **Wolskiego.**

—o—

WYKAŃCZANIE BUDYNKÓW DYR. KOLEJ. W RADOMIU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 października. (Z) W dniu dzisiejszym min. komunikacji **Kühn** powrócił z inspekcji dyrekcji kolejowej radomskiej. P. minister w czasie inspekcji **zwiedził budowę gmachu kolejowego w Chełmie.** Dotychczas budowa dyrekcji kolejowej w Chełmie pochłonęła 13 miljonów zł. Na wykończenie całego kompleksu 113 budynków biurowych i mieszkaniowych **potrzeba jeszcze 4 miljony zł.**

—o—

WALKA TŁUMU Z POLICJĄ W OBRONIE SEKWESTROWANEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (st) Dziś przedpołudniem do niejakiego Władysława Szumbickiego w Zgierzu przybył **komornik sądowy** Stanisław Scholz celem dokonania **sprzedaży świń.** Szumbicki zerwał pieczęcie sądowe i stado świń wyprowadził, wobec czego komornik **zażądał pomocy policji.** Wydelegowano wraz z nim dwóch posterunkowych. Gdy policja zjawiła się na miejscu, zastała przed domem Szumbickiego **podburzony przez niego tłum,** który rzucił się na policjantów, podarł im ubrania, **odebrał broń i uwięził.** Silniejszy oddział policji odbił uwięzionych, **rozpędził tłum, kilkanaście osób aresztowano. Rannych policjantów odwieziono do szpitala.**

Żołnierz KOP został zastrzelony

NA GRANICY SOWJECKIEJ POD SKAŁATEM

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. października. (st.) Dnia 21. wieczorem na granicy polsko-sowjeckiej na terenie powiatu skałackiego między słupami granicznemi 1903 i 1904 został zastrzelony żołnierz 4 kompanji KOP. Franciszek Wybraniec, w czasie pełnienia służby patrolowej. Niewykryty sprawca po oddaniu czterech strzałów rewolwerowych najprawdopodobniej zbiegł do Rosji sowjeckiej.

Włamanie do sądu w Rożniatowie

Część aktów spalono w piecu.

Stanisławów, 23 października. (PAT). W nocy z 22 na 23 b. m. wtargnęli do budynku sądowego w Rożniatowie nieznani sprawcy i porozrzucali akta w oddziale karnym a część tychże spalili w piecu.

Aresztowanie

wysokich dygnitarzy wojsk.

W ZWIĄZKU Z PORWANIEM B. PREZYDENTA STAHLBERGA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. października. (st) Z Helsingforsu donoszą następujące szczegóły, dotyczące aresztowania szefa sztabu gen. armji finlandzkiej gen. **Valeniusa,** komendanta I. dyw. w Helsingforsie gen. **Oescha,** oraz dwu pułkowników **Kuusari i Kalwomina.** Obecnie wyjaśnia się, że sensacyjne aresztowanie czterech wysokich oficerów armji finlandzkiej nastąpiło w **związku z uprowadzeniem b. prezydenta Finlandji prof. Stahlberga.** Gen. Valenius na krótko przed porwaniem Stahlberga pojechał samochodem do miejscowości Joen Suu, gdzie odnaleziono prof. Stahlberga. **W miejscowości tej samochód gen. Valeniusa wpadł do wody.** Śledztwo w sprawie uprowadzenia prof. Stahlberga zdołało ustalić, iż gen. Valenius w dniu uprowadzenia prezydenta wysyłał do Joen Suu **szyfrowany telegram,** w którym żąda **„2 miejsc dla chorych".** Wkrótce potem jakaś wtajemniczona osoba nadesłała p. Valeniusowi telegram, w którym zaznacza, że **„chorzy są u nas".** Należy zaznaczyć, że korespondencja była szyfrowana **szyframi Min. spraw wewn.** Pod słowem **„chorzy"** należy rozumieć prof. Stahlberga i jego małżonkę. Szczególnie obciążający materjał zebrany jest **przeciwko szefowi wywiadu mobilizacyjnego sztabu gen. płk. Kuussari,** który miał być inicjatorem porwania prof. Stahlberga **i przerzucenia go przez granicę sowjecko-fińską.** Aresztowanie wybitnych wojskowych wywołało w całym kraju olbrzymie wrażenie.

Dwa pożary pod Lwowem.

SPRAWCA PODPALENIA SCHWYTANY NA GORĄCYM UCZYNKU.

Lwów, 23. października. (PAT). Dziś rano około godz. 6 podłożony został w 6 miejscach ogień pod stodołę, stanowiącą własność **p. Jerzego Rozwadowskiego,** właściciela dóbr w Miklaszowic, pow. Lwów, gdzie już przed niedawnym czasem był pożar. W związku z tym pożarem przytrzymamany został przez służbę folwarczną osobnik, którego tożsamości dotychczas nie stwierdzono, niemal że na gorącym uczynku. Na miejsce przybyły wszystkie straże pożarne, lwowska miejska straż pożarna z pompą motorową itd. Na miejsce przybył wkrótce starosta powiatowy dr. **Eckhardt** oraz zastępca starosty dr. **Łoś.** Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez małoletnie dzieci.

Zarządzone natychmiast dochodzenia w tej sprawie potrafiły zgromadzić **szereg dalszych faktów,** które w wysokim stopniu obciążają aresztowanego. Z szeregu okoliczności już ustalonych wynikałoby, że **ten sam sprawca przed dwoma dniami podpalił stajnie Bogdanowicza w Czyżkach.**

Lwów, 23 października. (PAT). Dziś około godz. 16 wybuchł groźny pożar w gminie **Barszczowice,** pow. Lwów. Spłonęło ogółem 5 zagród, składających się z 9 budynków mieszkalnych i gospodarskich. Wysokość szkody narazie nie została ustalona. W akcji ratunkowej, która trwała około 2 godzin, wzięły udział

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

UNIEWINNIENIE SEINFELDA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (st) W dniu dzisiejszym Sąd Apelacyjny rozpatrywał proces **Jana Seinfelda,** oskarżonego o podsłuchanie rozmowy między Zamkiem a Spałą w czasie przesilenia rządowego w grudniu ub r. Po krótkiej rozprawie trybunał ogłosił **wyrok, mocą którego wyrok sądu okręgowego, uniewinniający Seinfelda, zatwierdzono.**

—o—

ARESZTOWANIE BIAŁORUSKICH KOMUNISTÓW W WILNIE.

Wilno, 23 października. (PAT.) „Słowo Wileńskie" donosi, iż z polecenia władz prokuratorskich aresztowano jednego z członków komunistycznej organizacji dra **Marcinczaka,** b. lekarza miejskiego Pogotowia ratunkowego. Marcinczak współpracował ściśle z prezesem **Towarzystwa Szkoły Białoruskiej,** aresztowanym przed kilkoma dniami. Zamknięto również w areszcie komunistę **Bojko,** grasującego wśród robotników.

—o—

5 OSÓB POD GRUZAMI DOMU.

Nimes, 23 października. (PAT.) W miejscowości Portes zawalił się dom, grzebiąc 5 osób, których zwłoki zostały wydobyte.

—o—

ARESZTOWANIE ŚWIĘTOKRADCY.

Katowice, 23 października. (PAT.) W Lipinach aresztowano Bolesława Mildnera jako podejrzanego o kradzież w kościele parafjalnym w Lipinach. Mildner podejrzany jest o szereg kradzieży kościelnych, dokonanych w ostatnim czasie.

—o—

KONDOLENCJA CZECHÓW Z POWODU ŚMIERCI PERZYŃSKIEGO.

Warszawa, 23 października. (PAT) Pen-Klub polski otrzymał od Pen-Klubu czeskiego następującą depeszę: Pełni smutku z powodu nagłego zgonu znakomitego dramaturga Włodzimierza Perzyńskiego, prosimy Panów, abyście przyjęli wyrazy naszego serdecznego współczucia i przekazali je rodzinie Zmarłego Pen-Klub Praga.

—o—

DZIK W POTRZASKU.

Katowice, 23. października. (PAT) Z Osieka na Śląsku Opolskim donoszą, że jeden z gospodarzy złapał w potrzask dzika, ważącego blisko pięć cent. Dziki czyniły znaczne szkody w polu i gospodarz zastawił potrzask w celu ich odstraszenia, nie spodziewając się **takiego łupu.**

—o—

KURSY JĘZYKA POLSKIEGO NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 23 października. (PAT) W szkole powszechnej 5-go obwodu rozpoczynają się z dniem 24 b. m. kursy języka polskiego.

Jak sprytny wieśniak

pozbył się podrzuconych zwłok noworodka.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. października. (st.) W bramie jednego z domów przy ul. Popławskiej w Wilnie, znaleziono **zwłoki noworodka.** Jak się okazało, zwłoki te ukryte w walizie, rzucił na wóz jadącemu do Wilna wieśniakowi **jakiś nieznany przechodzień.** Wieśniak zdadawszy co znajduje się w walizie i chcąc pozbyć się bagażu nie pojechał na Rynek, lecz **skierował się na ul Zawalną, gdzie uwija się w czacie targu mnóstwo złodziei.** Sprytny wieśniak nie omylił się, albowiem **złodzieje skradli mu walizę.** Można sobie wyobrazić zdziwienie złodziei, którzy stwierdzili, jaki łup mają w walizie. **Zwłoki wynieśli na ul. Popławską i tam porzucili.**

ZYGZAKI.

Idę na urlop!

Lwów, 24 października.

Idę na urlop. Początkowo nie miałem zamiaru korzystania z niego tego roku, mimo, że koledzy dowiedziawszy się, że chcę z niego zrezygnować, zaczęli mnie nazywać sztreberem i podejrzywali, że chcę się przypodobać naczelnikowi, aby mnie dobrze opisał w tabeli kwalifikacyjnej. Krzywdzili mnie tem podejrzeniem, bo choć jestem na turze do „szóstki“, powody, dlaczego nie chciałem iść na urlop nie były biurowe, tylko, że tak powiem, domowe i czysto familijne.

W pierwszej chwili więc nie chciałem iść na urlop, bo i tak mając biuro tylko przedpołudniem, nie wiedziałem, co zrobić z przedpołudniem, odkąd Pietruszka nie chodzi do kawiarni, bo szkolą go w Warszawie rozmaite profesory i wizytatory. Jeżeli zaś wpadłem kiedy do kawiarni, to zawsze z pewnym strachem, bo tam ciągle teraz gadają o wyborach, choć każdy się zastrzega, że niemi się nie interesuje. Co drugi zaś daje delikatnie do zrozumienia, że gdyby kandydował, mandat miałby pewny, tylko, że albo sam nie chciał kandydować, albo, że dzięki partyjnym intrygom inne „zero“ zamiast niego postawili na liście. Boję się nawet w kawiarni czytać gazety, bo może mi w ręce całkiem przypadkowo wpaść jakaś nieprawowierna, albo mi szelma kelner z umysłu taką podsunie, dlatego, że czasem nie dam mu przez zapomnienie napiwku. Takich zaś gazet, co wszystko w Polsce teraz istniejące albo dziejące się chwalą, a co było przedtem ganią, nie lubię czytać, bo każdy człowiek jest urodzonym opozycjonistą. Zwłaszcza Polak.

Ale wracam do mego urlopu. Najpierw sprzeciwiała mu się Zuzia. Bo — powiada — będziesz się cały dzień plątał w domu jak dusza czyśćcowa i wszystkich nudził, a najwięcej dzieci. Jej naturalnie najwięcej chodziło o jej gagatka Zyzia, bo z nim mam ciągle kłopoty. Chłopak ma zupełnie przewrócone w głowie, mimo, że w domu chowa go się bogobojnie, a w szkole są teraz specjalne wykłady o obowiązkach obywatelskich i poszanowaniu władzy. Przez radjo nawet niedawno zapewniał Czerwiński, że dopiero obecna szkoła wyda dobrych obywateli. Na razie ja na Zyziu nie widzę tego dobrego wpływu i nie jest lepszym od nygusów z moich czasów, kiedy poprawnej szkoły jeszcze nie było.

Zyź zaś dowiedziawszy się, że mam zamiar zrezygnowania z urlopu, był z tego mocno niezadowolony. Będzie — mówił — ojciec kręcił się teraz po gimnazjum, czy jest wywiadówka, czy nie i napastował profesorów, jakbym ojca nie miał dość w domu.

Poczciwa Binia na ten temat nic się nie odzywała, zato Karolka energicznie sprzeciwiała się mojemu urlopowi, choć ja jej w niczem w domu nie przeszkadzam, a nawet do kuchni nie wchodzę, bo się o to gniewa i powiada, że porządny pan po kuchni się nie szwenda. Zuzia także mnie z kuchni, gdy muszę tam po coś wejść pędzi, jakby o tego kocmołucha była zazdrosna. Karolka nawet zagroziła, że jak pójdę na urlop, to przeniesie się na służbę do Fyrtalskiej, gdzie jej dają 50 zł. i są zrywki i akademiki na stancji stoją.

Wobec takiej jednomyślności w domu, zwłaszcza, że mi Zuzia zwróciła uwagę, jak to jednego mego kolegę zredukowali, bo podczas jego urlopu przekonał się naczelnik, że jak tego kolegi nie było w biurze, to biuro nawet lepiej bez niego funkcjonowało, postanowiłem swój urlop odroczyć aż po wyborach. Wtedy bowiem prawdopodobnie dostanę już wreszcie „szóstkę“, bo powiadają, że jak wybory źle pójdą, będzie w biurach dużo posad wolnych, zwłaszcza na naczelnych stanowiskach, jako więcej odpowiedzialnych, a nie wymagających większych zdolności i fachowego przygotowania.

Tymczasem „człowiek strzela a kula sobie szuka innej dziury“. Raptem wszyscy zmienili zdanie o moim urlopie z powodu listu brata księdza, który ma niezłe probostwo gdzieś koło Kalwarji czy Zatora, bo stacji jego dokładnie nie znam. Jest to mój starszy brat. Niezły człowiek, tylko mruk i dlatego z Zuzią nie bardzo się kochają, bo ona o tyle więcej mówi, o ile on zamało. Zuzia mówi o nim, że jest sknera, bo mimo, że zawsze piszemy do niego na imieniny, a Binia i Zyź mu w liście rączki całują, on nam listownie zawsze grzecznie podziękuje — i nic!

Ten brat napisał mi ni stąd ni zowąd list, w którym mnie zaprasza, choćby na kilka dni, dodając, że pieniądze poszle mi na drogę, „a jak będę wracał do Lwowa, to może jeszcze coś doda“.

Jak list brata moim przeczytałem, tak wszyscy zaczęli mnie wypychać na urlop. Nawet Karolka, która pod nosem, ale wyraźnie powiedziała: „Baba z wozu, koniom lżej!“

Zuzia zaraz wypisała mi na kartce i włożyła do portfelu, co mam jej przywieźć od brata. Między innemi masło prosto od krowy, które sobie przetopi na zimę. To samo zrobi ze słoniną i sadłem, byle tylko była gruba. Zato przed zupą obiecała mi dać gorących skwarków. Mam także przywieźć jaja, ale nie z wapna, bo takie mają miękką skorupkę i nie dają się gotować ani na twardo, ani na miękko. Ma być także choćby jedna gęś, bo księże gospodynie sławne są z tuczenia drobiu. Gdyby zaś gęsi były chude, może być indyk byle nie indyczka, bo te są mniejsze.

Naturalnie obiecałem, wszystkim wszystko i napisałem list do brata, aby przystał pieniądze na drogę. Dziś zabieram się do pakowania i dlatego kończę dzisiejsze pisanie. Jak mi się trafi co ciekawego czy w drodze, czy u brata, napiszę.

sr.

Wschodnia Małopolska traktowana jest jak kopciuszek!

Warszawa usprawiedliwia się brakiem inicjatywy z naszej strony.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ“)

Warszawa, 24. października.

W ostatnich czasach weszło w zwyczaj, że w obronie poszczególnych dzielnic Polski, względnie poszczególnych województw, urządza się w stolicy **specjalne konferencje z udziałem najwyższych czynników w państwie.** Obrona interesów tych części kraju, polega **na starannem przygotowaniu najważniejszych postulatów gospodarczych, głównie przez czynniki lokalne.** Postulaty te w formie skondenzowanej poddawane są dyskusji rozwiniętej w obecności przedstawicieli władz centralnych i czynników decydujących. Trzeba przyznać, że niektórzy wojewodowie przeprowadzili tego rodzaju akcje z **wielkim sukcesem,** bo przedewszystkiem udało się stworzyć wobec pewnych postulatów poszczególnych województw **specjalne zainteresowanie i opracować „program natychmiastowego wykonania“, choć może częstokroć skromny, ale zawsze korzystny dla danych odcinków kraju.** Byliśmy świadkami już kilku tego rodzaju konferencji na Zamku, gdzie w obecności P. Prezydenta i zainteresowanych ministrów resortowych, przedstawiciele społeczeństwa odnośnych województw i wojewodowie, **walczyli o realizację najważniejszych postulatów gospodarczych.**

Trzeba sobie wyznać szczerze, że niestety **o postulatach Małopolski wschodniej, przedkładanych w powyższej formie nie słyszeliśmy wcale.** Może ostatnie wydarzenia na tym terenie nie pozwoliły na przygotowanie tego rodzaju akcji, może nie było na to czasu, może nie pomyślano o tem, **ale fakt pozostaje faktem, że nie wyzyskano dotąd tego rodzaju możliwości, aby zorganizować na rzecz postulatów gospodarczych Małopolski wschodniej propagandę w wielkim stylu.**

Ktoś będzie musiał tem się zająć.

Obserwując na terenie stolicy technikę realizacji jakichkolwiek zagadnień gospodarczych poszczególnych dzielnic czy województw, można gorąco polecić te wszystkie metody, jakie prowadzą do celu. O ile pamiętamy od szeregu lat — poza instytucją Targów Wschodnich — **nie było czynnika, któryby śmiało i głośno zażądał od całego kraju zwrócenia uwagi na jeden z najważniejszych odcinków rubieży Rzeczypospolitej, jakim jest Małopolska Wschodnia.** Prasa stołeczna notuje dzień w dzień **najstraszniejsze wiadomości** z tysiąca miast, miasteczek i wsi Małopolski Wschodniej, donosząc o tych wszystkich **zbrodniach i występach** żywiołów wywrotowych— tak jak gdyby **poza pożarami i morderstwami,** poza sabotażem i rabunka mi nie działo się już nic więcej na tych ziemiach polskich, które w swem wielkiem posłannictwie dziejowem na najnowszym odcinku przed dziesięciu laty odegrały **tak wielką rolę podczas tworzenia się państwa i wolą swoją i postawą, wyznaczyły same sobie granice.**

Odpowiedź ministerjalna.

Niedawno na jednej z konferencji w gabinecie ministerjalnym na pytanie konkretne postawione przez przedstawiciela prasy lwowskiej, usłyszeliśmy miarodajną opinję, **że społeczeństwo polskie w Małopolsce Wschodniej powinno wyruszyć z inicjatywą urządzenia sobie warunków bytu i wyrobienia sobie stosunków na swoich własnych ziemiach.** Charakterystyczna ta opinja wskazuje dobitnie, że **rząd centralny, mający do zgryzienia tyle piętrzących się zagadnień, niema dostatecznego na to aparatu, aby wzbudzać inicjatywę społeczeństwa polskiego w Małopolsce Wschodniej i wyczekuje raczej zorganizowanej inicjatywy ze strony organizacyj miejscowych.**

Na podstawie rozmów z miarodajnymi czynnikami administracji centralnej, wyczuwa się, że czynniki te skłonne są każdej chwili **do podjęcia nietylko obszernej dyskusji na aktualne tematy gospodarcze Małopolski Wschodniej, ale też na stopniową realizację tych postulatów.** Panuje opinja, że **pacyfikacja stosunków politycznych w Małopolsce Wschodniej,** może iść tylko w parze **ze spełnieniem programów gospodarczych w kolejności zaprojektowanej przez poważne organizacje trzech województw Małopolski Wschodniej.**

Należy wyzyskać przychylne nastroje stolicy

Jesteśmy przekonani, że hasło obrony postulatów ekonomicznych **Małopolski Wschodniej** stanie się jednem z najpopularniejszych haseł, jakie ziemie te mogą rzucić pod adresem czynników centralnych. Olbrzymi program i wielka ilość chociażby minimalnych postulatów w szeregu gałęziach życia gospodarczego, **stwarzają rozległy teren działania i wymagają zbiorowego wysiłku całego społeczeństwa.** Wielką rolę odegrać powinna tutaj prasa, stojąca na usługach tych właśnie ziem. „Gazeta Poranna“, posiadająca już tradycje instrumentu obrony interesów Kresów Wschodnich, miałaby w tych warunkach do spełnienia **jedno z wielkich działań, ułatwiając wymianę myśli i materjału orjentacyjnego.**

Na gruncie warszawskim wyczuwa się **bardzo przychylne nastroje dla zorganizowania szerokiej pomocy dla Małopolski Wschodniej.** Dotychczasowe akcje w stosunku do Pomorza, Wileńszczyzny i innych części kraju, wydały stosunkowo bardzo dobre wyniki. Na Pomorzu np. kupiectwo i rękodzieło otrzymały **znaczne kredyty,** które za pośrednictwem miejscowych organizacyj i kas zasiliły życie gospodarcze i przyczyniły się do ożywienia ruchu w dzisiejszych trudnych czasach. Społeczeństwo Małopolski Wschodniej ma prawo domagać się od władz centralnych **pomocy dla życia gospodarczego, ale społeczeństwo samo musi wystąpić z inicjatywą z dokładnie opracowanym programem, umożliwiającym zrealizowania nakreślonych postulatów w kilku etapach.**

St. Zachariasiewicz.

Herve ogłasza: 6 warunków porozumienia francusko-niemieckiego.

Punkt o zwrocie „korytarza pomorskiego".

Berlin, 23. października. (PAT). **Biuro informacyjne Conti ogłasza list znanego niemieckiego działacza w ramach akcji porozumienia niemiecko-francuskiego, Arnolda Rechberga. Rechberg stwierdza, że w dniu 19 bm. wystosował do Hitlera telegram następującej treści:**

„Gustaw Herve, wydawca francuskiego dziennika „La Victoire" prosi mnie, abym zwrócił się do pana z zapytaniem, czy pan akceptuje zasadniczy program porozumienia niemiecko-francuskiego, którego warunki ogłoszone zostały na łamach wspomnianego dziennika w dniu 16. bm. Warunki te brzmią:

1) Skreślenie niemieckich ciężarów reparacyjnych z chwilą, gdy Stany Zjedn. oświadczą gotowość anulowania długów mocarstwom alianckim.

2) Zwrócenia Zagłębia Saary Niemcom bez plebiscytu.

3) Francja godzi się również na przyłączenie Austrji do Niemiec.

4) Niemcy otrzymać mają z powrotem Togo i Kamerun.

5) Niemcy po zawarciu sojuszu wojskowego niemiecko-francuskiego otrzymają statut wojskowy wzorowany na francuskim, przyczem stan efektywny niemieckich sił zbrojnych postawiony ma zostać na równi ze stanem armji francuskiej, stacjonowanej w kraju.

6) Francja interwenjować ma w duchu przyjaznym w Polsce celem uzyskania zgody Polski na zwrot korytarza Niemcom.

Herve zaznacza, że prowadzenie akcji zależy od zgody pańskiej".

Ze swej strony Rechberg podkreśla znaczenie, jakie odpowiedź Hitlera posiada dla sprawy. Takiej samej treści telegramy Rechberg wysłał do głównego komendanta Stahlhelmu pułkownika Seldtego, oraz do przewodniczącego partji niemiecko-narodowej Hugenberga.

Odpowiedzi na telegramy nie otrzymał ani Hechberg, ani Herve.

Jak wygląda argumentacja.

Paryż, 23 października. (PAT) W „Le Victoire" Gustaw Herve prowadzi w dalszym ciągu **kampanję na rzecz rewizji traktatów pokojowych**, którą uważa za jedyny sposób doprowadzenia do porozumienia z Niemcami i zdobycia trwałego pokoju. **Broni się on od insynuacji, skierowanych przeciwko niemu, jakoby działał w porozumieniu z Briandem.**

„Metoda Brianda, oświadcza on, ze swą **powolnością** i brakiem odwagi, jest metodą bezsilną i nieskuteczną. **Doprowadza ona Niemcy do rozpaczy**, zamiast tego, aby zadowolić ich żądania"

Co się tyczy jego metody, to przeciwstawia on dyplomacji Brianda **„odważną, niemal rewolucyjną metodę, polegającą na rozpatrzeniu z zimną krwią wszystkiego, co w Traktacie Wersalskim jest bezwartościowego** i niewykonalnego, wszystkiego, czego można się zrzec **bez wielkiej szkody dla Francji, Polski** lub każdego innego państwa, sąsiadującego z Niemcami— wszystkiego, co wywołuje w Niemczech stałe podrażnienie. Metoda ta polega na zaofiarowaniu Niemcom wszystkich tych satysfakcji na znak tego, że Francja życzy sobie tego, jak życzyli jej synowie, którzy padli na polu bitwy, **ażeby była to ostatnia ze wszystkich wojen".** Idąc za metodą Brianda, niema, według Gustawa Herve, „ani jednej szansy na sto, że uda się uniknąć w bliskiej przyszłości nowego krwawego konfliktu europejskiego". Idąc zaś za jego metodą „jest dziewięćdziesiąt na sto, że uda się doprowadzić do szczerego i lojalnego pogodzenia między narodem francuskim i niemieckim i że **wywoła się po tamtej stronie Renu wybuch wdzięczności i trwałych uczuć przyjacielskich".**

10 tysięcy b. kombatantów żąda ustąpienia Brianda.

Paryż, 23. października. (PAT) W jednej z największych sal w Paryżu odbył się wczoraj wiec, zwołany **przez szereg organizacyj byłych uczestników wojny.**

Obliczają ilość obecnych na blisko 10.000.

Na porządku dziennym znajdowała się sprawa położenia międzynarodowego i **zagrożonego pokoju.** Zebraniu miał przewodniczyć znany pisarz **Claude Farrere**, lecz przeszkodziła temu śmierć jego matki. Nadesłał on list, w którym **w gorących słowach solidaryzuje się ze Zgromadzeniem.**

Po wysłuchaniu szeregu mowców, potępiających ostro politykę Brianda, przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że **obecne położenie międzynarodowe jest logicznem następstwem polityki prowadzonej pod hasłem „duch Locarna"** i że Briand systematycznie zrzeka się ostatnich gwarancyj, które zwycięstwo dało bezpieczeństwu Francji — oraz przypominającą premjerowi Tardieu jako byłemu kombatantowi, że jeżeli w czasie wojny dobrzy żołnierze byli tem spokojniejsi im gorzej szły sprawy, to ich szefów pozbawiano dowództwa.

Wobec tego byli kombatanci żądają od prezesa Rady ministrów i członków większości parlamentarnej **natychmiastowego energicznego zwrotu w kierunku polityki zagranicznej Francji.** Niezbędnym warunkiem tego jest ostateczne usunięcie Brianda. Oświadczają oni, że prowadzić będą w całym kraju agitację, ażeby przeważył ich punkt widzenia. Obecny na sali członek „L' Action Française" Robert Bourin, który niedawno znieważył na dworcu powracającego z Genewy Brianda, był **przedmiotem gorących owacyj** ze strony wszystkich zgromadzonych.

Manewry armji rumuńskiej

PRZY UDZIALE 60 TYSIĘCY ŻOŁNIERZY.

Bukareszt, 23. października. (PAT) W dniu wczorajszym w okolicy Sighisoar w Siedmiogrodzie, w obecności **króla rozpoczęły się wielkie manewry, w których bierze udział około 60.000 żołnierzy** oraz oficerowie wszystkich rodzajów broni. W manewrach bierze również udział **książę Mikołaj.** Manewry zakończą się w najbliższy poniedziałek, przyczem nastąpi wręczenie buław marszałkowskich generałom: **Averescu i Prezan**, pierwszym generałom rumuńskim, którym nadano godność marszałków. W manewrach biorą udział attache wojskowi **Francji, Włoch, Jugosławji, Czechosłowacji, Polski, Węgier, Grecji, Turcji, Stanów Zjednoczonych, Hiszpanji i Łotwy.**

Afera szpiegowska w Rumunji rozszerza się.

WSZYSCY ARESZTOWANI PRZYZNAJĄ SIĘ DO ZBRODNI.

Bukareszt, 23 października. (PAT.) **W związku z wykryciem afery szpiegowskiej, król przyjął sekretarza generalnego ministerstwa spraw wewn. Caderę, który przedstawił królowi dotychczasowe wyniki śledztwa. Dochodzenie prowadzone jest w dalszym ciągu.**

Na prowincji aresztowano wiele osób, przeważnie z pośród elementów mniejszościowych.

Jak podaje prasa, w południowej Besarabji, władze miały aresztować około 100 osób podejrzanych. Prasa podaje, że jeden z członków organizacji szpiegowskiej, major Varzaru, otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 30.000 lei miesięcznie.

Wiedeń, 23 października. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: W związku z aferą szpiegowską nastąpiły aresztowania; między in. zostali aresztowani: komunista węgierski **Fodor** i małżeństwo **Peter.** — Wszyscy aresztowani przyznali się do zarzuconych im czynów.

„Lupta" donosi, że major Vazaro jest dotychczas jedynym czynnym oficerem wmięszanym w aferę szpiegowską.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

3 osoby utonęły w wodzie

SAMOCHÓD WPADŁ Z MOSTU DO RZEKI.

Radom, 23. października. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 3 popoł. samochód ciężarowy, prowadzony przez kierowcę Antoniego Jabłońskiego, na szosie w pobliżu Jedlińska **spadł z mostu do rzeki.** Szofer Jabłoński oraz pasażerowie, jadący samochodem: **Ratajak Jan, Sałecka i Irena Lewicka, wszyscy z Warszawy, ponieśli śmierć na miejscu.** Hersz Kurek ze Zwolenia i Mieczysław Zwolik, pomocnik szofera, odnieśli ogólne potłuczenia.

600 upadłości bankowych w Ameryce

W CIĄGU OŚMIU MIESIĘCY JEDNEGO ROKU.

Londyn, 23. października. (PAT). „Financial News" donosi, iż w Stanach Zjednoczonych ogłosiło upadłość 66 drugorzędnych banków w ciągu miesiąca sierpnia br. Ogółem w ciągu [illegible] głosiło upadłość 600 przedsiębiorstw bankowych.

Wiec Hitler odpowie?

Berlin, 23. października. (PAT) „Völkischer Beobachter" zapowiada ogłoszenie w dniu 25. b. m. odpowiedzi Hitlera na telegram Arnolda Rehberga w sprawie propozycji Hervego, dotyczącej porozumienia francusko-niemieckiego.

---o---

JUBILEUSZ KOMEDJI FRANCUSKIEJ

Paryż, 23 października. (PAT.) Teatr Komedji francuskiej obchodził uroczyście w dniu 20 bm. 250-lecie swego istnienia.

---o---

DEFRAUDACJE W „GAZETTE DU FRANC".

Paryż, 23 października, (PAT.) Buchalter syndyka masy upadłości „Gazette du Franc", Chardin, skazany został na 10 lat więzienia i zapłacenie blisko półtora miljona franków odszkodowania. Chardin oskarżony był o popełnienie defraudacji podczas sprawowania swych funkcji buchaltera.

---o---

Sprawcy trzech głośnych rabunków pod kluczem. Likwidacja groźnej szajki bandytów.

Łódzcy bandyci spólnikami lwowskich złodziei.

Lwów, 24 października.

(—) Przed kilku dniami donieśliśmy o **samobójstwie popełnionem w aresztach więziennych przy ul. Batorego**, przez niejakiego **Mendla Kuppermana** z Łodzi, który aresztowany pod zarzutem **współudziału w zbrodni trzech głośnych we Lwowie rabunków**, z obawy przed **czekającą go karą powiesił się.** Przy tej sposobności nadmieniliśmy, że policji udało się **ująć całą szajkę,** która rabunki te popełniła i że dochodzenia są na ukończeniu.

Obecnie możemy się podzielić z naszymi Czytelnikami szczegółami tej niecodziennej na lwowskim bruku, sensacyjnej sprawy.

Uprowadzenie auta z ul. 3. Maja

Jak Czytelnicy nasi sobie przypominają, dnia 22 kwietnia br. późnym wieczorem na ul. Trzeciego Maja, do stojącego przed hotelem „Imperial" **szofera Karola Niederhofera** przystąpili jacyś dwaj osobnicy i **polecili się zawieść do Lesienic.** Pod Lesienicami pasażerowie ci polecili szoferowi **wstrzymać auto,** poczem pod groźbą użycia rewolwerów zmusili do zejścia z wozu i zaprowadzili go **w głąb lasu.** Tu skrępowali go sznurami do drzewa, zakneblowali mu usta, poczem **zrabowali mu gotówkę w kwocie około 40 zł.** i dokumenta, a sami odeszli do auta, którem odjechali w stronę Lwowa. Po nabraniu we Lwowie benzyny, odjechali autem w **kierunku Przemyśla,** a obok Rudnika nad Sanem pozostawili auto na szosie, a sami zbiegli.

Wobec tego, że w krytycznym czasie dokonano we Lwowie **kilku aktów zbrodniczych na tle politycznem** i sprawcy ich zbiegli, w pierwszej chwili policja była przekonana, że kradzież auta nastąpiła **również na tle politycznem.** Dalsze jednak dochodzenia utwierdziły już władze w przekonaniu, że obrabowanie Niederhoffera było dziełem **zwykłych bandytów.**

Napad rabunkowy na dom 65-letn. staruszki

W kilka miesięcy później, a mianowicie dnia 8 września br. około godz. 19-tej dwaj nieznani sprawcy wtargnęli **do mieszkania błp. Mali Lipskerowej,** zam. przy ul. Szpitalnej 17, gdzie najpierw zapytali o jej syna, a gdy stwierdzili, że go niema w domu, jeden z nich **uderzył Lipskerową liczącą 65 lat, ręką w ramię** tak, iż przewróciła się na łóżko, a wówczas drugi uderzył ją **w głowę jakiemś tępem narzędziem,** poczem zakneblowali jej usta i przykryli głowę pierzyną. Po całkowitem unieszkodliwieniu staruszki bandyci zrabowali po rozbiciu szafy **gotówką dolary,** wartości ponad 700 zł. i zbiegli. Zarządzony natychmiast za bandytami pościg pozostał **bez rezultatu,** a nieszczęsna staruszka następnego dnia **wskutek odniesionych ran zmarła.** Policja już wówczas **uzyskała pewne nici,** a mianowicie rysopis bandytów, oraz stwierdziła, że **byli to żydzi,** gdyż wyrzekli kilka słów po żydowsku.

Rabunek walizki z papierami wartościowemi.

Trzeci wreszcie, **najbardziej zuchwały napad bandycki** tej szajki, który ostatecznie stał się ich zgubą, gdyż naprowadził policję po długich i mozolnych dochodzeniach **na właściwe ślady,** wydarzył się 17. września około godz. 9-tej wieczorem na ul. Krasickich. Jak Czytelnicy nasi sobie przypominają z poprzednich relacyj, krytycznego dnia wieczorem na wracającego do domu swego ojca przy ul. Krasickich 14. kasjera kantoru wymiany Kanner i Ska, p. **Aleksandra Offnera** dokonano napadu pod bramą tego domu i po ubezwładnieniu go bandyci **wyrwali mu z rąk walizkę,** zawierającą gotówkę, oraz papiery wartościowe i różne kwity lombardowe, **wartości 13.000 zł.** Bandyci ścigani przez przechodniów, **ostrzeliwali się, poczem umknęli autem,** czekającem na nich na ul. Niecałej.

Piekarz moralnym sprawcą i inscenizatorem

Tym razem policja po dokładnem zapoznaniu się ze sprawą, **z miejsca wpadła na dobry trop** i po kilku dniach uzyskała **konkretne dane,** które w rezultacie umożliwiły jej ujęcie **całej szajki** wraz z dowodami jej winy. — Kierownik wydziału śledczego **nadkom. Schwarz** powierzył przeprowadzenie tej sprawy wywiadowcom **Kuszlikowi i Hirnemu.** Wywiadowcy ci ustalili, że na ul. Niecałej stało auto nr. 8195, którem tego dnia jechał szofer **Oskar Spritzer** i że odjechało ono z bandytami w kierunku **ul. Słonecznej.** Na podstawie przeprowadzonego na tej ulicy wywiadu ustalono, że auto to zajechało w dalszym ciągu **pod piekarnię Adolfa Friedländera** przy ul. Przerwanej 4. Przeprowadzony kolejno wywiad odnośnie do osoby Friedländera, ustalił, że piekarnia jego stanowi **melinę złodziejską** i że częstymi gośćmi jego prócz innych złodziei byli także **wybitni przedstawiciele tego fachu we Lwowie, Mojżesz Grüner,** zwany w światku złodziejskim „Kapyłycz", oraz **Josiek Fisch.** Zarazem wywiadowcy ustalili, że obaj wymienieni okazują **żywe zainteresowanie dla sprawy rabunku** przy ul. Krasickich.

Lwowscy złodzieje i ich łódzcy spólnicy.

Wobec tego przeprowadzono rewizję **w mieszkaniu Friedländera,** poczem Friedländera, oraz Kapelycza i Fischa, a także szofera Spritzera, który był często używany do podobnych wypraw, **aresztowano.** Podczas rewizji u Friedländera znaleziono jeszcze **kilka sztuk papierów wartościowych,** pochodzących z rabunku, przy ul. Krasickich. Po kilkudniowych żmudnych badaniach Friedländer, oraz Grüner i Fisch przyznali się do współudziału w tym rabunku, oświadczając, iż byli oni **jedynie doradcami rabusiów** i za to otrzymali część łupu. Na podstawie ich zeznań, wywiadowcy wyjechali do Łodzi i tam aresztowali: **Mendla Kuppermana i Abrahama Jedwabia,** trzeci ich towarzysz **Dawid Opatowski** zdołał zbiedz. Aresztowanych Kuppermana i Jedwabia przewieziono do Lwowa i tutaj najpierw **skonfrontowano ich z poszkodowanymi,** a mianowicie z Niederhofferem, synem **Lipskerowej,** oraz z **Offnerem.** Wszyscy poszkodowani zgodnie agnoskowali **bandytów,** oraz z fotografji okazanego im Opatowskiego, jako **sprawców rabunku.** Następnie skonfrontowano wszystkich aresztowanych między sobą i nawzajem do ócz każdy z nich drugiemu mówił, co który robił i szczegółowo opisali swoje role w poszczególnej sprawie.

Dramatyczna scena w czasie konfrontacji

Niezwykle dramatyczna scena rozegrała się w czasie **konfrontacji syna Lipskerowej z Kuppermanem** i wynik tej konfrontacji spowodował, że Kupperman w kilka godzin później **popełnił samobójstwo.** Mianowicie Lipsker ujrzawszy Kuppermana, rozpoznał go jako tego, który na cztery dni przed rabunkiem był u nich w domu, kręcił się na podwórzu, oraz śledził go na giełdzie, zawołał: „**Oto jest morderca mojej matki**". Po tych słowach Kupperman zbladł a za chwilę rozpłakał się i **potwierdził słowa Lipskera.** Następnie odprowadzony do celi, po obiedzie powiesił się.

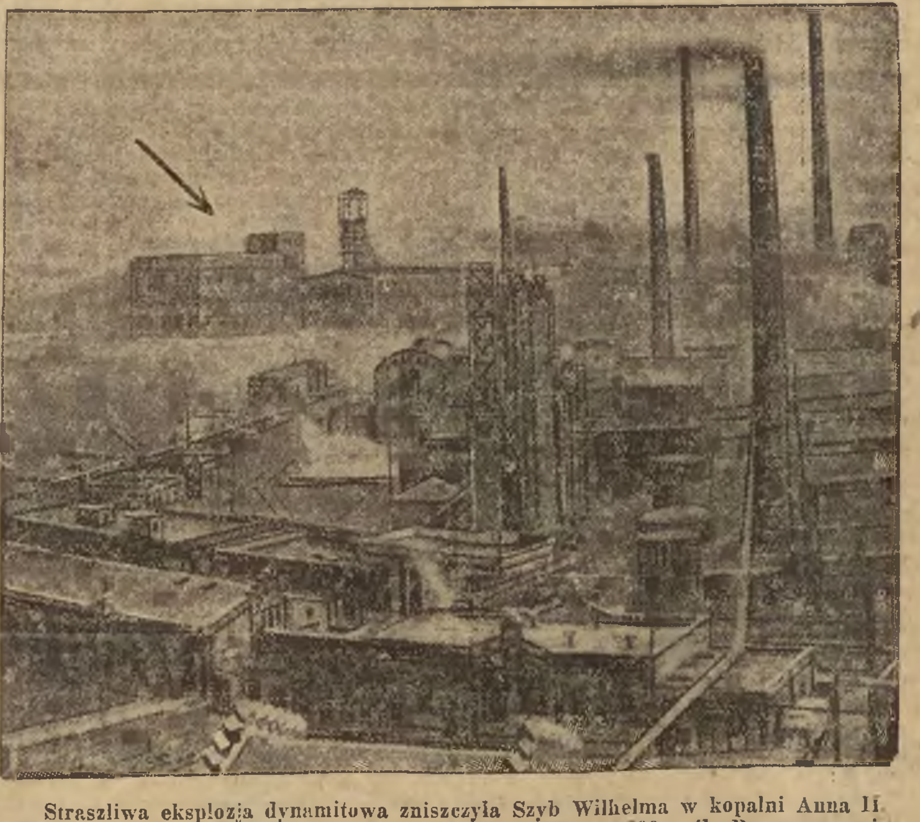
Prócz wymienionych t. p. Friedländera, Grünera, Fischa, Spritzera, Kuppermana i Jedwabia aresztowano także niejakiego Schalla ze Lwowa, który jeździł po rabunku do Łodzi, by od Kuppermana i jego towarzyszy **odebrać zabrane przez nich z łupu kwity lombardowe kantoru wymiany Kannera i Ski.** Mianowicie firma Kanner za wszelką cenę chciała odzyskać **kwity lombardowe,** które dla niej **przedstawiały największą wartość.** W tym celu za pośrednictwem różnych osób dotarła ona do Grünera i Fischa i zaproponowała im **honorarjum za uzyskanie kwitów lombardowych.** Wówczas **Grüner i Fisch,** którzy wiedzieli, że kwity te otrzymali spólnicy z Łodzi, wysłali do nich Schala, celem przeprowadzenia odnośnych pertraktacji. Spólnicy łódzcy jednakowoż **odmówili wydania tych kwitów,** mówiąc, że sprawa jest zbyt poważną, a nawet „mokra" t. zn., że były strzały i krew i dlatego boją się kwitów wydawać.

Podział łupów.

Po dokonanym rabunku na osobie Offnera jak już przedstawiliśmy, bandyci odjechali do **Friedländera,** gdzie **nastąpił podział łupu.** Część kwitów bezwartościowych dla rabusiów **natychmiast spalono,** zaś papiery wartościowe rozdzielono na równe części, przyczem część ich została sprzedana we Lwowie, a reszta w Łodzi. Pozostałe papiery wartościowe, na których była **pieczątka kantoru wymiany Kanner i Ska** bandyci nie mogli sprzedać, więc jeden z nich zawinął je w pakiet i dołączył karteczkę następującej treści: **„Papiery te zostały skradzione we firmie Kanner i Ska",** proszę je odesłać do policji, lub też poszkodowanemu i pakiet ten umieścił w wagonie 3 kl. pociągu odchodzącego z Łodzi do Lwowa.

Wczoraj ostatnie dochodzenia zostały zakończone i aresztowani bandyci razem z spólnikami zostali oddani do **dyspozycji prokuratora,** wraz z doniesieniem obejmującem kilkadziesiąt stron maszynowego pisma. Aresztowanym grozi kara wieloletniego więzienia.

Straszliwa eksplozja w kopalni.



Straszliwa eksplozja dynamitowa zniszczyła Szyb Wilhelma w kopalni Anna II w Alsdorf. Liczba zabitych i zranionych wynosi przeszło 200 osób. Prace ratownicze w pełnym toku. Strzałka na rycinie oznacza wejście do szybu, obecnie zasypane.

Pogrzeb ofiar katastrofy
w Alsdorfie odbędzie się w sobotę.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 października. (Z) W uzupełnieniu wiadomości podanych na stronie 3-ciej, donosimy, że **pogrzeb ofiar katastrofy w Alsdorf odbędzie się w sobotę, o godz. 10 przed południem. W uroczystościach pogrzebowych wezmą udział minister pracy Rzeszy dr. Stoegerwald oraz pruski minister handlu dr. Schreiber. Ofiary katastrofy pochowane zostaną we wspólnym grobie.**

W dniu dzisiejszym komisja śledcza Urzędu górniczego ponownie zjechała do wnętrza kopalni, gdzie przeprowadzane są energiczne dochodzenia celem stwierdzenia przyczyny katastrofy.

Wśród ludności panuje ogromne wzburzenie i niepokój z tego powodu, że niemożliwe jest ustalenie listy ofiar katastrofy. Z pośród górników, którzy w dniu katastrofy zjechali do szybu kopalnianego, dotychczas wielu się jeszcze nie zgłosiło. Ludność wzburzona jest z powodu milczenia dyrekcji kopalni. Nastrój ten wykorzystują komuniści, którzy na dziś po południu zwołali wielki meeting protestacyjny. W ciągu wczorajszego wieczora doszło do burzliwych manifestacyj przed budynkiem dyrekcji kopalni. Wśród tłumów krąży pogłoska alarmująca, że katastrofa została spowodowana niedostatecznymi przepisami o ostrożności przy magazynowaniu materjałów wybuchowych. Dziś rano na ulicach Alsdorfu rozgrywały się mrożące krew w żyłach sceny, a mianowicie w czasie pogrzebu jednego z obywateli, który zmarł w przeddzień katastrofy kopalnianej, kobiety na ulicach dostawały ataku płaczu i mdlały.

KONDOLENCJE RZĄDÓW OBCYCH.

Berlin, 23 października. (PAT.) Biuro Wolffa donosi, że w odpowiedzi na telegram kondolencyjny, wysłany przez ministra **Kwiatkowskiego** do ministra pracy Stoegerwalda z powodu katastrofy kopalnianej w Alsdorf, sekretarz stanu dr. Trendelenburg odpowiedział depeszą, w której wyraża ministrowi Kwiatkowskiemu słowa gorącego podziękowania. Pozatem Biuro Wolffa donosi, że w związku z katastrofą w Alsdorfie, prezydent Hindenburg otrzymał od regenta Węgier Horthy'ego telegram kondolencyjny. Wyrazy współczucia dla rządu pruskiego złożyli również: ambasadorowie brytyjski, francuski i hiszpański, charge d'affaires ambasady sowieckiej, posłowie **polski**, belgijski, łotewski i holenderski oraz attache rumuński.

Wezwanie do jednodniowego strajku.

Berlin, 23 października. (PAT.) **Z Alsdorfu donoszą, że komuniści rozrzucili dziś wśród ludności odezwy, wzywające do jednodniowego strajku protestacyjnego w dniu pogrzebu ofiar katastrofy kopalnianej.**

W godzinach wieczornych odbył się wiec komunistyczny, w czasie którego poseł Sobotka wygłosił podburzające przemówienie, oskarżające władze górnicze i właścicieli kopalni o zaniedbanie przepisów ostrożności.

To winniśmy zapamiętać.

Niesłychany wniosek Hitlerowców.
Nowe ustawy wyjątkowe przeciw Polakom w Niemczech.

Berlin, 23. października. (PAT) Frakcja narodowo-socjalistyczna zgłosiła w Reichstagu wniosek, domagający się przyznania dla rolnictwa wschodnich prowincji Rzeszy ulg podatkowych, pomocy kredytowej oraz skreślenia zaległych podatków. Dalej narodowi socjaliści żądają wydania ustawy, chroniącej własność ziemską i miejską przed przejściem w ręce Polaków, będących obywatelami Rzeszy, tak, aby obywatele Rzeszy niemieckiej, którzy dzieci swoje posyłają do szkół polskich, nie mogli nabyć ani ziemi, ani domów w prowincjach wschodnich Rzeszy.

Przygotowywanie ustawy
przeciw polskim robotnikom rolnym.

Berlin, 23. października. (PAT) „Berl. Tagblatt" donosi, że rząd pruski przygotowuje szereg zarządzeń celem zwalczania bezrobocia. Zarządzenia dotyczyć będą między innemi skrócenia czasu pracy i ograniczenia w przyjmowaniu robotników zagranicznych do pracy w rolnictwie.

18-LETNIA UCZENICA
OFIARĄ TAJEMNICZEGO MORDERSTWA.

Wilno, 23. października. (PAT) Z Pińska donoszą o bestjalskiem zabójstwie, którego ofiarą padła 18-letnia uczenica miejscowego gimnazjum, **Zofja Linkiewiczówna.** Dnia 20. b. m. o godz. 12 w nocy jeden ze spóźnionych przechodniów natknął się na ulicy w pobliżu portu rzecznego na trupa dziewczyny. O swem odkryciu zawiadomił policję. Przedstawiciele władz śledczych ustalili, iż dziewczynę uduszono. Dotychczasowe usiłowania policji w celu wykrycia zbrodniarzy nie dały wyników.

—o—

ODWOŁANIE DEMONSTRACJI HEIMWEHRY.

Wiedeń, 23 października. (PAT.) Kierownictwo Heimwehry w Austrji Dolnej uchwaliło wszystkimi głosami przeciw jednemu odwołanie manifestacji Heimwehry w Wiedniu. Dzisiejsza prasa poranna wita z radością to postanowienie, które przyczyni się do uspokojenia ludności, zastraszonej pogłoskami o planowanym rzekomo w dniu 2 listopada br. zamachu stanu.

—o—

CZANG KAI SZEK PRZYJĄŁ KATOLICYZM.

Szanghaj, 23 października. (PAT.) Prezydent Czang Kai Szek przyjął wiarę chrześcijańską. Chrzest odbył się dziś po południu.

—o—

KRÓL. HISZPAŃSKA W LONDYNIE.

Londyn, 23. października. (PAT) Królowa hiszpańska z infantkami przybyła do Londynu na kilkutygodniowy pobyt.

—o—

NAPAD NA KASJERA.

Katowice, 23. października. (PAT) Kasjer hr. Hohenlohe z Korzęcia Otton Pahl zawiadomił policję, że został napadnięty onegdaj wieczorem w drodze z dworca kolejowego przez dwóch nieznanych sprawców, którzy pobili go i zrabowali mu teczkę z 5000 zł.

—o—

Znowu zbrodnicze podpalenie.

Lwów, 24 października.

(:) Jak w ostatniej chwili dowiadujemy się, pożar w Barszczowicach, o którym donosimy na str. 4-tej, powstał **z powodu zbrodniczego podpalenia.** Jednego ze sprawców strażnik straży pożarnej **schwytał na gorącym uczynku zbrodni.** Został odstawiony do dyspozycji tut. wydziału śledczego, który w tej sprawie prowadzi dochodzenia. Ogień strawił szereg zagród, **niszcząc inwentarz żywy i martwy,** pozatem tegoroczne plony. Jak nasz sprawozdawca dowiaduje się, szkody ponieśli Michał **Słupiński**, pod którego zagrodą sprawcy podłożyli ogień i któremu pożar strawił dom mieszkalny, stodołę i stajnię, Paweł **Kormus**, Józef **Łoś**, Mikołaj **Korman** i Wasyl **Kocur.** Wedle obliczeń szkoda wynosi około 30 tys. zł.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 25 X. 1930.

JEAN BONOT.

Miłość
od pierwszego spojrzenia.

Zaprawdę, takiego okazu, jak Hektor Lapueque, nie spotyka się codzień!

Po tych, którzy powołali go do życia, odziedziczył on: kuszący wygląd wspaniałej bryły mięsa, doskonałe zdrowie i rentę wynoszącą stotysięcy franków. Nie brakło mu więc nic z tego, co jest po trzebne do szczęścia na tym padole — i dlatego też niejedno śliczne młode dziewczę chętnie złożyłoby na zawsze swoją drobną rączkę w olbrzymią płetwę dużego poczciwego chłopca.

Już niezliczoną ilość razy miał on zamiar żenić się, ale w ostatniej chwili stale wzbraniał się wypowiedzieć owo „tak", które dwoje cudnych zakochanych oczu starało się wyczytać z jego ust.

— Przecież ty nie kochasz mnie — myślał — kochasz tylko majątek, który mi zostawił ojczulek, ty mały niecponiu, ty!

— Czy nie mógł on pozbyć się swoich miljonów? — mógłby ktoś słusznie zapytać? Panie, ale on wolał zatrzymać je i tylko pozornie uchodzić za biedaka. Codziennie można go było spotkać, jak ze swojej wspaniałej willi wychodził w wyszarzałem ubraniu. Ludzie uważali go za warjata, ale on bynajmniej nie był nim... Oczywiście, o ile przyjmiemy, że do domu warjatów nie należy zamykać tych wszystkich, którzy goniąc za jakimś pięknym majakiem...

Samotny i pełen melancholji wędrował po mieście, szukając owej duszy siostrzanej, owej pięknej nieznajomej, któraby z jego oczu wyczytać zdołała gorącą tęsknotę za miłością, nie szukającą pieniędzy.

I tak, w pewne popołudnie kwietniowe, Hektor Lapueque, komiczny w swojej wyblakłej marynarce i przyciasnych spodniach, siedział na ławce pod wierzbami i palił fajkę. W szalonym pędzie mijały go auta, wiozące do parku młode, eleganckie panie, uśmiechające się do wiosny. Wszystkie wydawały mu się ładne i nad wyraz ponętne — ale, niestety, wszystkie mijały go obojętnie. I znowu, zawiedziony w oczekiwaniach, chciał wracać do domu, gdy nagle wspaniałe, luksusowe auto zatrzymało się o kilka metrów przed ławką, na której siedział Hektor.

Nie, coś takiego! Z poza firanek wynurzyła się blond główka i drobna rączka, odziana w białą rękawiczkę, dała młodemu człowiekowi znak, by się zbliżył. Piękna dama ucieszyła się niezmiernie, gdy ujrzała, że Hektor się zbliżył.

— Oto ziściło się! — myślał nasz kolos. — Oto ziściło się! Miłość od pierwszego spojrzenia!

Dama obejrzała go od stóp do głów i zadowolona zawołała:

— Jest pan człowiekiem, którego szukam już od tygodni i od miesięcy! Jakże się cieszę, jakże się cieszę, że spotkałam pana... Proszę przyjść do mnie zaraz jutro o jedenastej rano. Z pewnością nie pożałuje pan, że się pan do mnie trudził.

Podała mu bilet, na którym było wydrukowane: Hrabina Petroska, ulica Wysoka 44.

Oszołomiony, zachwycony, porwany tylu wdziękami i taką szczerością — Hektor napróżno szukał słów, któreby wyraziły jego zmieszanie i jego radość; a gdy wreszcie odzyskał zimną krew — wozu już nie było.

Pomimo swoich fantastycznych skłonności i swoich dziwactw, nie był nasz Hektor człowiekiem, któryby się na łeb na szyję rzucał w przygodę miłosną, jak bardzo by ona była nęcącą. Poświęcił więc wieczór na zasięgnięcie informacyj, co do osoby hrabiny Petrowskiej.

Wypadły one doskonale. Jako wdowa po pułkowniku kozaków, który pozostawił jej znaczny majątek, hrabina obracała się w najlepszych kołach i cieszyła się najlepszą opinją.

— Oto kobieta, której mi potrzeba! — myślał rozpromieniony Hektor.

Na drugi dzień, świeżo ogolony, porządnie ubrany i zmieniony nie do poznania, zadzwonił Hektor o oznaczonej godzinie do drzwi pięknej damy. Otworzył mu ugalonowany młodzieniec.

— Czy mógłbym się widzieć z hrabiną Petrowską?

— Jaśnie Pani nie przyjmuje nigdy rano.

— Ależ Pani sama powiedziała, żebym przyszedł o godzinie jedenastej.

— Ach, tak, wiem już o co chodzi.

Poczem służący odwrócił się do Hektora plecyma i zawołał w głąb mieszkania:

— Maryniu, czy zawiniątko jest już gotowe?

— Jakie zawiniątko? — zapytał gość zdziwiony.

Wtedy służący wyjaśnił mu, jak to zeszłego wieczora hrabina przyszła do domu uradowana i rzekła do panny służącej:

— Nareszcie znalazłam długie chłopisko, które nas będzie mogło uwolnić od łachów mego męża! Nosi z pewnością czterdziestysiódmy numer bucików, jak nieboszczyk pułkownik! Proszę przygotować dla niego spore zawiniątko, przyjdzie on jutro o jedenastej rano.

Tłum. Astor.

GŁOSY PUBLICZNE.

Zaginiony okólnik.

Lwów, 24. października.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Według doniesień prasowych, wydał w swoim czasie Główny Urząd Ubezpieczeń w Warszawie podległym Kasom Chorych polecenie, by przestrzegały obowiązku ubezpieczania w Kasie Chorych agentów podróżujących i to zarówno gażystów, jak prowizjonistów, przyczem obowiązek ten spoczywa na firmach, zatrudniających siły wojażerskie. Podano nawet dokładną datę tego polecenia, a mianowicie okólnik nr. 373 z dnia 3. stycznia 1928 r. Obecnie spotkałem się z tem, że w Kasie Chorych nie chciano przyjąć mego ubezpieczenia. Gdy powołałem się na okólnik, powiedziano, że nic o nim nie wiedzą. Jest to bardzo zagadkowa sprawa, którą ktoś powinien wyjaśnić. Okólnikom władz przełożonych należy się bodaj tyle szacunku, by je znać, a nie trzymać w jakiejś nikomu nieznanej szufladzie. Kto odpowiada za tak tajemnicze zaginięcie okólnika, posiadającego pierwszorzędne znaczenie dla licznych rzesz zainteresowanych?

N.

Podziękowanie.

Lwów, 24. października.

Poczuwam się do obowiązku złożenia tą drogą wyrazów najserdeczniejszego, z głębi serca płynącego podziękowania JWPanu Pułkownikowi Kończackiemu, Szefowi sanitarnemu we Lwowie i JWPanu Pułkownikwi Strońskiemu, Komendantowi Szpitala garnizonowego we Lwowie za najżyczliwsze zainteresowanie się mną i otoczenie mnie najczulszą i najtroskliwszą opieką w czasie mej ciężkiej i długotrwałej choroby. Z wyrazami najgorętszej wdzięczności zwracam się do wszystkich JWPanów lekarzy Szpitala garnizonowego, a w szczególności do JWPana Pułkownika Dra Wencla za uratowanie mi życia swą głęboką wiedzą fachową i wyleczenie mnie zupełne, starca 86-letniego swą bezprzykładną, nieszczędzącą trudów, pełną poświęcenia i ofiarności troskliwością lekarską z ciężkich chorób: grypy, atonji, jelit i zapalenia płuc.

Również dziękuję z całego serca Wielebnemu Ks. Kapelanowi Mydlarzowi za odprawienie Mszy św. na moją intencję, modlitwy i podtrzymanie mnie na duchu, udzielaniem pociech religijnych, Siostrze Przełożonej i Wszystkim Siostrom pielęgniarkom, a specjalnie Siostrze Kazimierze Piskozubowej za Jej niezwykle umiejętną, sumienną i szczególnie troskliwą i ofiarną, pełną poświęcenia opiekę pielęgniarską, oraz tym Wszystkim, którzy okazali mi tyle serca dla mego cierpienia.

TOMASZ KAZECKI
weteran z roku 63.

Włochy ku czci Wergiljusza.





Włochy składają się obecnie w pokornym hołdzie przed wielkim poetą rzymskim Wergiljuszem, twórcą nieśmiertelnej „Eneidy“ (ur. w r. 70, a zmarł w r. 19 przed Chrystusem). Główna uroczystość odbyła się na Kapitolu. Na rycinie naszej widzimy z lewej strony kilku najwybitniejszych uczestników tej uroczystości: Marconiego, Mussoliniego i Fedeczo. niego, z prawej — fotograf uchwycił podobiznę poety, znajdującą się w jednym z Kodeksów Bibljoteki Watykańskiej.

Za kilka dni przemówi własne studio

Budowa nowej Radjostacji lwowskiej.

Lwów, 24. października.

Budowa nowej, 16-KW. radjostacji lwowskiej na placu Targów Wschodnich jest już **na ukończeniu.** Jednopiętrowy budynek, przeznaczony na pomieszczenie maszyn, jest już całkowicie wykończony. Obecnie przeprowadza się **montaż aparatury** pod kierownictwem Anglika inż. Petersena, działającego z ramienia firmy Marconis Vireles Tepegraph Comp. Ltd. Aparatura mieści się w dużej sali na parterze. Zespoły maszynowe są już zabetonowane na fundamentach.

Jakkolwiek niepodobna niezbicie ustalić terminu uruchomienia nowej stacji, to jednak z dotychczasowego postępu robót można wnosić, że **montaż aparatury skończy się w ciągu 2—3 tygodni,** poczem nastąpią próby, które potrwają **około miesiąca.**

W następnych tygodniu założona zostanie **antena** na wieżach wysokości 76 m. Do anteny tej włączona zostanie dotychczasowa 2 KW. stacja, co **znacznie powiększy jej zasięg.**

Studio przy ulicy Batorego.

Przebudowa lokalu przy ul. Batorego 6, mieszczącego studja i biura, została już **całkowicie zakończona.** W lokalu tym na mezaninie mieści się: **wielkie studio,** przeznaczone na koncerty liczniejszych zespołów orkiestralnych i chóralnych, dalej **małe studio** na popisy solowe i odczyty, **studio speakera,** amplifikatornia, oraz biura dyrekcji i wydziału programowego. Na I. piętrze mieszczą się biura inspektora kontroli.

Słuchowiska lokalne.

Troską kierownictwa rozgłośni lwowskiej od początku jej istnienia było wprowadzenie do programów **audycyj własnych.** Sprawa ta wchodzi obecnie **na drogę realizacji.** Mianowicie utworzono przy radjostacji lwowskiej t. zw. **wydział programowy.** Stanowisko dyrektorów programów rozgłośni lwowskiej objął p. Juljusz Stefan **Petry,** doradcą muzycznym został dyrektor Konserwatorjum Muzycznego we Lwowie **dr. Adam Sołtys.**

Już w najbliższym tygodniu, tj. od 26. bm. do 1. listopada radjostacja lwowska **nada kilka własnych koncertów i prelekcyj,** o czem niżej.

We wtorek, 28. bm. o godz. 19.20 **dr. Zygulski,** znawca teatru, wygłosi odczyt pt. „Teatr lwowski za czasów Pawlikowskiego“, **w środę,** 29. bm. o godz. 19.10 znana śpiewaczka p. Celina **Nahlikówna** odśpiewa szereg pieśni polskich, **w czwartek,** 30. bm. odbędzie się ciekawa audycja wokalna pt. **„Śpiewające przedmieście lwowskie“,** w czasie której wykonane zostaną lwowskie piosenki przedmiejskie, popularne przed kilkunastu laty. W tym samym

dniu o godz. 16.55 artysta i reżyser teatrów lwowskich p. **Janusz Strachocki** wygłosi interesujący odczyt pt. „Z mojej włóczęgi artystycznej“, o **g.** 19.10 szereg pieśni Moniuszki, Chopina, Karłowicza, Marczyńskiego i Walewskiego odśpiewa obdarzona pięknym głosem p. **Marja Błażyńska,** która niejednokrotnie już miała sposobność śpiewać do mikrofonu w Warszawie i Krakowie, następnie p. Aleksander **Rokicki,** mistrz gry na cytrze, odegra Dargomyżskiego „Modlitwę“, Schuberta „Szarotkę“, oraz kilka ludowych pieśni kaukaskich, o godz. 20.30 lwowski zespół **orkiestry salonowej,** złożony z 16 osób pod dyrekcją p. Tadeusza Seredyńskiego wykona szereg utworów muzyki lekkiej.

Stałe audycje tygodniowe radjostacji lwowskiej.

1) **Audycje dla chorych** odbywać się będą raz na tydzień; prowadzić je będzie **ks. Michał Rękas,** kapelan szpitalny. Ks. Rękas przez dłuższy czas studjował zagranicą kwestje związane z opieką nad chorymi. Zaznaczyć należy, że tego rodzaju audycje prowadzi szereg stacyj zagranicznych. Z polskich radjostacji **Lwów pierwszy wprowadza tę nowość.** Należy podkreślić doniosłość społeczną tego rodzaju audycyj. Chodzi o poruszenie sprawy „Społeczeństwo dla chorych“.

2) **Kwadrans dla plastyków.** W dziale tym chodzi o ożywienie ruchu plastycznego we Lwowie. Przed mikrofonem tutejszej radjostacji stawać będą **najwybitniejsi plastycy lwowscy,** względnie art.-plastycy, którzy urządzają w danym czasie we Lwowie swe wystawy, i wypowiedzą się o swej twórczości.

2) **Skrzynka pocztowa:** a) programowa, w każdą niedzielę od godz. 16—16.20 będzie terenem dyskusji między rajosłuchaczami a dyrekcją programowych, b) techniczna, którą prowadzi inż. Józef Miński w sprawach dotyczących porad technicznych.

4) Lwowski **komunikat sportowy,** nadawany jest w każdą niedzielę wieczorem i zawiera ostatnie wyniki sportowe ze Lwowa i Małopolski wschodniej. Pozostałe wiadomości sportowe z reszty Polski i zagranicy transmitowane będą z Warszawy.

Bracia komuniści przed sądem

Lwów, 24. października.

(:) Od dłuższego czasu na terenie Stryja uprawiali **ożywioną działalność komunistyczną** bracia Stefan i Józef Kobyniewicze. Józef liczący lat 25, był z zawodu murarzem, a młodszy Stefan, liczący lat 24, był szewcem. Bracia propagowali komunizm pod firmą **PPPS. lewicy Zachodniej Ukrainy.**

W nocy z 17 na 18 marca br. rozrzucono po ulicach Stryja **znaczną ilość bibuły komunistycznej**, jak zwykle, o antypańsłwowej tendencji. Ponieważ kolporterzy pracowali **pod osłoną ciemności**, policja nie mogła ich ująć na gorącym uczynku zbrodni. Niemniej jednak skierowano odrazu podejrzenie w stronę braci Kobyniewiczów i organa policyjne przeprowadziły skrupulatną rewizję, która dała dodatnie wyniki. Mianowicie u Stefana znaleziono **5 egzemplarzy** nielegalnie wydawanego przez PPPS. lewicy Zachodniej Ukrainy, zaś u Józefa **2 egzemplarzy tego biuletynu.**

Przesłuchani w komisarjacie polic. dawali **wykrętne odpowiedzi**, mianowicie Józef zeznał, że biuletyny te dostał od **brata swego Stefana**, zaś Stefan oświadczył, że otrzymał **z komitetu obwodowego PPS. lewicy we Lwowie.**

Dalsze dochodzenia wykazały, że Stefan Kobyniewicz należał **do asów komunistycznych miasta Stryja**, był bowiem **przewodniczącym stowarzyszenia PPS. lewicy** i na jego adres przychodziły z Warszawy i Lwowa wielkie pakiety z nielegalną bibułą.

Brat jego był **„technikiem" komunistycznym**, kolportował bowiem wśród robotników odezwy komunistyczne. Prócz tego ma Józef Kobyniewicz na sumieniu **czynny opór wobec władzy**, mianowicie podczas aresztowania **stawiał gwałtowny opór** i nie chcąc dać się odprowadzić na komisarjat, położył się na ziemię, kopał posterunkowych, a na ulicy wobec tłumu, który przypatrywał się tej niecodziennej scenie, krzyczał: „precz z rządem faszystoskim i białym terorem", „czekajcie, przyjdzie niedługo czas, **że ja was pozamykam**".

Prokuratura oskarżyła obu braci o **zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego**, pozatem Józef jest oskarżony o **gwałt publiczny.** Do rozprawy tej delegowano, jak zwykle w takich wypadkach, sąd lwowski.

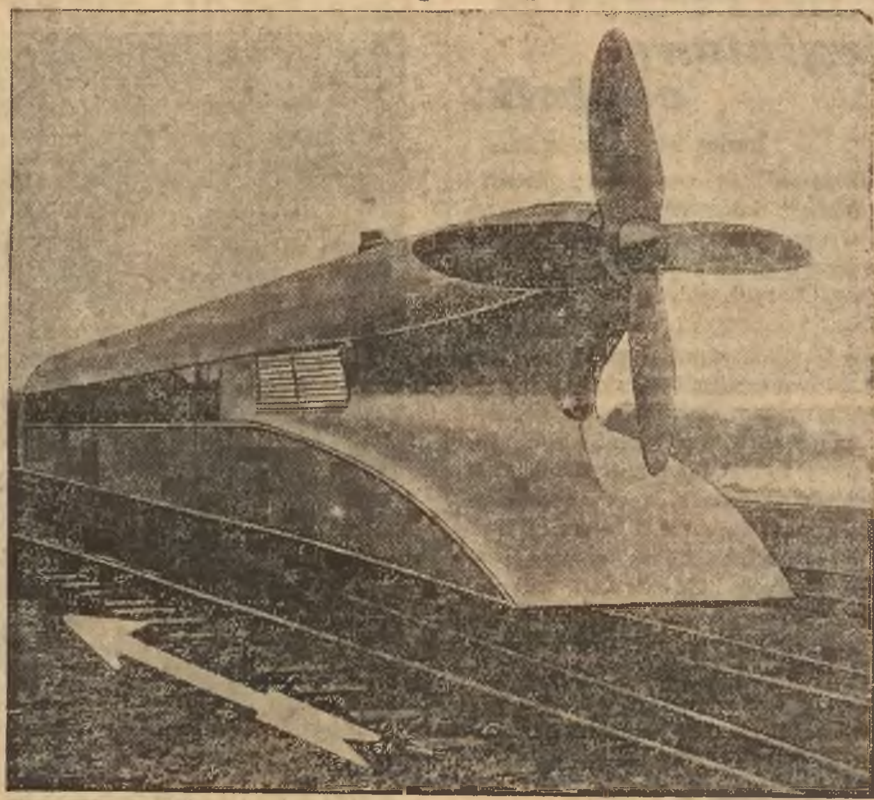
Wczoraj rozpoczęła się przeciwko obu wyżej wymienionym **rozprawa** przed trybunałem przysięgłych, któremu przewodniczył s. s. r. dr. **Zgóralski**, oskarżał prok. dr. **Mostowski**, bronił **dr. Kaufman i dr. Vogelfänger.**

Na rozprawie Stefan Kobyniewicz przyznał się, że biuletyny otrzymał od sekretarza lwowskiego komitetu obwodowego **Franciszka Szmala**, a rozdał tylko kilka egzemplarzy i to **pomiędzy znajomych**, nie zdając sobie sprawy, czy popełnia czyn kolidujący z kodeksem. Drugi oskarżony **Józef** broni się tak jak w śledztwie twierdząc, że ulotek nie kolportował i przytem jako Polak nie zamierzał nigdy występować przeciwko **obecnemu ustrojowi rządowemu.**

Zeznania te obalili jednak przesłuchani świadkowie Franciszek Fajda, Antoni Fajda, Piotr Sowiński, Jan Marcinów i J. Kościowa, którzy zeznali obciążająco dla oskarżonych.

Ze względu na przesłuchanie dalszych świadków trybunał odroczył rozprawę **do dnia dzisiejszego**, w którym ogłoszony zostanie wyrok.

Wehikuł przyszłości.



Rycina nasza przedstawia najnowsze zdjęcie t. zw. „Zeppelina szynowego", unaoczniające dokładnie strukturę tego oryginalnego i nawskróś nowoczesnego wehikułu. Zdaniem fachowców — „Zeppelin szynowy", będący rodzajem wagonu, poruszanego propellerem, według zasad, dotychczas stosowanych tylko w awjatyce, — posiada olbrzymie możliwości rozwojowe.

Spółka złodziejska z ogr. poręką
znalazła się wczoraj przed sądem.

Lwów, 24 października.

(:) Jan Cham liczący lat 26, Wacław Sempolski lat 32, Piotr Kiezyk zwany Szczur lat 30, Mikołaj Gierus lat 24 i Wasyl Jurkow lat 26 — wszyscy zamieszkali w Mierzwicy pow. Żółkiew, założyli **spółkę z ogr. por.**, której celem było **okradanie swych najbliższych sąsiadów.**

I tak Cham, Sempolski i Kiezyk włamali się w nocy z 7 na 8 **do kurnika Dawida Kratza**, skąd skradli kaczki, indyki i kury ogólnej wartości **184 zł.** Pozatem wszyscy trzej włamali się do sklepu **Józefa Waldmanna**, skąd skradli towary łącznej wartości **1077 zł.** Również ta sama trójka ma na sumieniu **kradzież 22 par mesztów płóciennych** z fury nieznanego właściciela.

Cham, Sempolski, Kiezyk i Gierus **okradli sklep niejakiej Jachety Wander**, wyrządzając jej szkodę **na około 700 zł.**

Pozatem cała piątka ma na sumieniu **szereg innych kradzieży**, na szkodę okolicznych kupców i wieśniaków.

Za czyny te odpowiadali oni wczoraj **przed trybunałem karnym**, któremu przewodniczył **r. Kosikowski** a oskarżał **prok. Krajewski.** Trybunał po przeprowadzonej rozprawie, z której wynikło, że pierwsi trzej są nałogowymi złodziejami, skazał Jana Chama na 5 lat ciężkiego więzienia, Wacława Sempolskiego i Piotra Kiezyka po 4 lata, Mikołaja Gierusa na rok, a Wasyla Jurkowa na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Przechadzka z przeszkodami.

UKRADŁ CZY NIE UKRADŁ?

Lwów, 24 października.

(:) 12 sierpnia br. p. Ignacy Jussym, właśc. sklepu bławatnego przewoził z dworca kolejowego większą ilość towarów bławatnych do swego sklepu. Na ul. Kętrzyńskiego zauważył konwojent **brak jednego bala materji wartości 2800 zł.** Wszczęto natychmiast poszukiwania i bal ten znaleziono w realności przy ul. Kętrzyńskiego 3. Równocześnie przypadkiem tamtędy przechodzący **Aleks. Spakowski**, wskazał konwojentowi **dwóch młodzieńców, którzy mieli popełnić tę kradzież.** Młodzieńcy ci na widok konwojenta i posterunkowego **rzucili się do ucieczki.** Jednego złapano, przyczem okazał się nim **Antoni Górecki**, znany złodziej, dwukrotnie już karany za kradzież. Towarzysz jego **Kazimierz Michaliszyn** uciekł i dotychczas ukrywa się przed policją.

Za czyn ten odpowiadał wczoraj Górecki przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył **r. Kosikowski**, a oskarżał **prok. Krajewski.**

Górecki wyparł się winy twierdząc, że w krytycznym czasie przechadzał się ulicą Kętrzyńskiego **i niema z kradzieżą materji nic wspólnego.** Przesłuchani jednak świadkowie zeznali dla oskarżonego obciążająco i trybunał skazał go na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Obrońca **dr. Żywicki** zgłosił wniesienie kasacji.

Filip Halsmann w Meranie.

Lwów, 24. października.

(=). Filip Halsmann, który niedawno — jak o tem donieśliśmy — został **ułaskawiony**, bawi obecnie z matką i siostrą **w Meranie.** Przybyła tam również jego **narzeczona.** Halsmann przebywa w pewnem sanatorjum celem wyleczenia swych skołatanych nerwów i poratowania zdrowia nadwerężonego długiem więzieniem.

Halsmann **zupełnie prawie nie wychodzi z sanatorjum**, chcąc uniknąć ciekawości gapiów. Nie przyjmuje również żadnych wizyt prócz **najbliższej rodziny.** Mimo to udało się do niego dostać pewnemu dziennikarzowi czeskiemu, któremu udzielił następujących informacyj:

— Jestem zupełnie **złamany fizycznie i moralnie...** Gdyby nie czuła opieka, którą otacza mnie moja rodzina, możebym uległ **myśiom samobójczym...** Dopiero teraz czuję **całe zmęczenie**, gdyż dotychczas nerwy moje były **w nieustannem napręženiu.** Otrzymałem **pełną satysfakcję**, lecz zapewne dużo jeszcze upłynie czasu, zanim powrócę do równowagi i odzyskania **radości życia**, która mnie dawniej tak cechowała.

Uwięzienie lotnika francuskiego
przez bolszewików.

Lwów, 24 października.

Z Moskwy donoszą: Stosunki między Sowietami a Francją doznały nowego **zaostrzenia**, a to nie tylko w związku z represjami gospodarczemi Sowietów na tle zwalczania przez Francję dumpingu bolszewickiego, lecz w niemniejszym stopniu wskutek **aresztowania przez władze bolszewickie lotnika francuskiego Loguerego.** Ostatni odbywał lot z Francji przez Gdańsk i Polskę do Rosji. W pobliżu Orszy, w drodze na Mińsk, samolot wskutek defektu **spadł i rozbił się**, lotnika zaś, który cudem ocalał, czekiści aresztowali i pod eskortą **odstawili do Moskwy.** Zawiadomiony o tem ambasador francuski Herbette oficjalnie zażądał **zwolnienia lotnika.**

*

Moskwa, 23 października. (PAT). Tass donosi, że pilot francuski Langeron, który zmuszony był lądować w okolicach Pychowa koło Orszy z powodu uszkodzenia motoru wydalony został z granic Z. S. R. R. ponieważ dokonał przelotu nad terytorjum ZSRR. bez uzyskania na to pozwolenia.

KRONIKA

24 PAŹDZIERNIKA Piątek Rafała Arch.

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ. REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:
Piątek, 24 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt" operetka Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.
Sobota, 25 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Żydówka" opera Halevy'ego. Drugi występ M. Laurence'a, pierwszego tenora Opery chicagowskiej.
Niedziela, 26 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Cyganerja" opera Pucciniego. Występ E. Massiniego. (Ceny zniżone).
Niedziela, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt" operetka Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.
Poniedziałek, 27 b. m. o godz. 7.30 w. „Rycerskość wieśniacza" op. Mascagniego i „Pajace" op. Leoncavalla. Ostatni występ M. Laurence'a, pierwszego tenora Opery chicagowskiej.

*

TEATR ROZMAITOŚCI:
Dziś i codziennie o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scenicznym L. Schillera.

*

TEATR MAŁY:
Dziś i codziennie o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro" komedja Fodora.

*

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.
Sobota, 25 b. m. o godz. 7.30 wiecz. Występ kantora murzyńskiego Tojwele. Pierwszy raz.
Niedziela, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. Występ kantora murzyńskiego Tojwele. Ostatni raz.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Piątek, 24 października: III. Mistrzowski Koncert abonamentowy. Drezdeński Kwartet smyczkowy.
Wtorek, 28 października: IV. Mistrzowski Koncert abonamentowy. Luise Helletsgruber, primadonna opery wiedeńskiej.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: Film dźwiękowy 100-proc. w naturalnych kolorach „Tancerka Cilly".
CHIMERA: „Gra o mężczyznę".
FATAMORGANA: „Po zachodzie słońca".
GRAŻYNA: „Krystyna". Film dźwiękowy.
KOPERNIK: Dźwiękowy film „Atlantic".
LEW: „Król żebraków". Film dźwiękowy.
LUNA: „Dla szczęścia" oraz „Warjat na wolności".
CASINO: „Pocałunek" z Gretą Garbo. Film dźwiękowy.
MARYSIENKA: Dźwiękowy film „Atlantic".
OAZA: „Gracz w szachy".
PALACE: „Pod dachami Paryża" oraz dodatki dźwiękowe.
PASAŻ: „Pieśń żywiołów". 100% dźwiękowy.
PAN: „Sen o miłości".
PROMIEŃ: „Grzeszna Miłość". Jadwiga Smosarska.
RAJ: „Parada miłości" film. dźwięk.
SPLENDID: „Anioł ulicy".
STYLOWY: „Czarny Pirat" oraz „Harold Lloyd".
UCIECHA: „Banaroft u wrót śmierci" oraz „Cohn Demokrata".

—□—

Wiadomości teatralne.

Przyjazd M. Laurence'a, pierwszego tenora Opery chicagowskiej, uległ opóźnieniu z powodu nieoczekiwanych trudności paszportowych. W związku z tem pierwszy występ tego znakomitego śpiewaka odbędzie się w sobotę w „Żydówce" Halevy'ego. Bilety nabyte na czwartek wymieniają kasy zamawiań w ciągu dnia jutrzejszego, bądź też zwracają pieniądze.

W teatrze Wielkim dziś śliczna, stylowa operetka Schuberta „Domek trzech dziewcząt". — W sobotę pierwszy występ znakomitego tenora Opery chicagowskiej M. Laurence'a, którego usłyszymy w partji Eleazara w „Żydówce", którą te par tję fenomenalny ten śpiewak zalicza do popisowych. Partnerką jego będzie D. Kisnerówna. Dyryguje M. Zuna.

W teatrze Rozmaitości tylko jeszcze w ciągu kilku dni najbliższych świetny „Szwejk" w interpretacji nieporównanego M. Znicza, w czwartek bowiem wchodzi nieodwołalnie na afisz satyra sceniczna F. Goetla, który pragnie być obecny na lwowskiej prapremjerze swego najnowszego utworu.

W teatrze Małym codziennie przewybornа, arcywesoła komedja Fodora „Wieczne pióro".

Najwspanialszą rewję muzyczno - taneczną zapowiada nam dyrekcja teatrów miejskich w najnowszej operetce Kalmana „Fijołek z Montmartre", której premjera odbędzie się we wtorek 28 b. m.

—□—

„Berliński Kanadyjczyk" p. Dey

ZOSTAŁ WYDALONY Z GRANIC POLSKI.

Lwów, 24 października.

(—) W związku z naszemi wczorajszemi informacjami o przytrzymaniu przez władze bezpieczeństwa komisji, złożonej z Kanadyjczyka Deya, oraz lwowskich Ukraińców, dra Maritczaka, dra Makaruszki i innych, dowiadujemy się, że u Deya przeprowadzono rewizję i zakwestjonowano rozmaite zapiski odnoszące się do akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce Wschodniej. Również przeprowadzono rewizję u bawiącego od dłuższego czasu we Lwowie Jakóba Makohina, kapitana marynarki angielskiej, rodem Ukraińca, który gościł u siebie Deya. Przytrzymanych w związku z tą komisją dra Maritczaka i tow. wczoraj wypuszczono na wolną stopę. P. Dey będzie w dniu dzisiejszym wydalony z granic Państwa polskiego.

Rewizje i aresztowania

W HOŁOSKU WIELKIM.

Lwów, 24. października.

(—). Na terenie Hołoska Wielkiego przeprowadziła wczoraj policja z Zamarstynowa **rewizję u miejscowych działaczy ruskich** i znalazła u sekretarza „Proświty", Andrija Saborija, **karabin, bagnety, oraz bloczki na nielegalną zbiórkę.** U komendanta „Sokiła" **Ratusznego znaleziono rewolwer z nabojami, zaś u Wasyla Zajacia,** członka „Proświty", **znaleziono granat ręczny,** polskiego pochodzenia. Zajacia aresztowano pod zarzutem przechowywania materjałów wybuchowych.

Z miasta

Kat. Związek Polek zaprasza wszystkich członków na uroczyste nabożeństwo ku czci Chrystusa Króla, które zostanie odprawione d. 26. bm. w kościele OO. Jezuitów w kaplicy NMP. Bolesnej. Na intencję Ojczyzny wspólna Komunja Św.

25-lecie Tow. Pol. Młodz. im. Tad. Kościuszki we Lwowie. W dniu 17 b. m. odbyło się z okazji 25-lecia Tow. nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. członków założycieli, następnie wieczorem tradycyjne zebranie Wydziału w domu założycielki i kuratorki Tow. p. Marji Lonisowej. W sobotę 18 b. m. odbyło się w obecności pp. kuratorów i członków Tow. uroczyste wręczenie dyplomu członka honorowego p. Marji Lonisowej dla zasług położonych około rozwoju Tow. Wręczenie poprzedzone zostało przemówieniem prezesa Tw. p. Stankiewicza, który w podniosłych słowach podkreślił zasługi członkini, która przykładem, radą i czynem przyczyniła się do zorganizowania Tow. Następnie mowca wspomniał w głównych zarysach o dziejach Tow. od chwili założenia aż do r. 1914, kiedy to drużyny Tow. należycie wyszkolone, umundurowane i pod własną komendą wyruszyły w bój w walce o wolność zasilając tem samem kadry Legjonów Polskich. Kończąc swe przemówienie wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Następnie odbyła się wspólna kolacja w miłym nastroju. W związku z 25-leciem wysłano również list hołdowniczy do ks. biskupa Bandurskiego pierwszego członka honorowego.

Zaproszenie na Węgry. Towarzystwo Dziennikarzy Polskich otrzymało od Stowarzyszenia węgiersko - polskiego w Budapeszcie gorące zaproszenie o wysłanie delegatów na uroczystość 20-lecia istnienia węgiersko - polskiej instytucji. Uroczystość odbędzie się w dniu 16 listopada br. W tym samym dniu obchodzić będzie Stowarzyszenie 10-lecie zwycięskiego od parcia najazdu Rosji sowieckiej oraz 12-tą rocznicę objęcia władzy w zmartwychwstałej Polsce przez Marszałka Józefa Piłsudskiego, jakoteż stulecie Powstania Listopadowego.

—□—

Komunikaty.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Dziennikarzy Polskich odbędzie się w lokalu Redakcji „Wieku Nowego" w niedzielę, 26 b. m. o godz. 10-tej rano; w razie braku kompletu, w tym samym dniu, o godz. 10.30 przedpołudniem.

Polskie Tow. filozoficzne. W sobotę, 25. bm. odbędzie się w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu 4. posiedzenie Sekcji nauczania filozofji, na którem pp. dr. L. Blaustein, drka H. Słoniewska i dr. T. Witwicki zagają dyskusję na temat: „Introspekcja w nauce psychologji w szkole średniej".

Z Towarzystwa „Dante Alighieri" we Lwowie. Zwyczajne posiedzenie miesięczne Towarzystwa „Dante Alighieri" we Lwowie odbędzie się **w piątek, dnia 24 października o godz. 6-tej po południu** w sali Seminarjum rcheologji klasycznej. Uniwersytet nowy II. p. Na porządku dziennym odczyt **prof. dr. Kazimierza Jareckiego,** doc. Uniw. J. K. p. t. **„Czy żywot Dantego przez Jana Boccacia może być uważany za źródło wiarygodne".** Ponadto przemawiać będzie **p. dr. Laura Gelletich na temat: „La Dante in Italia".** Sekretarjat Towarzystwa urzęduje w każdy piątek od 5 — 6-tej tamże, gdzie przyjmuje się również wpisy na lekcje języka włoskiego, tak dla początkujących, jak i dla zaawansowanych.

Zebranie naukowe Związku Stomatologów Lwowskiej Izby Lekarskiej odbędzie się 25 b. m. o godz. 20-tej w sali wykładowej Instytutu Dentystycznego U. J. K. Zielona 5 a. Porządek dzienny: 1) Dr. Brill: Sprawozdanie ze zjazdu „Arpy" w Dreźnie. 2) Dr. Allerhand: Sprawozdanie ze zjazdu FDI. w Brukseli. 3) Prof. Cieszyński: Sprawozdanie ze zjazdu ASI. w Wenecji. 4) Dr. M. Jankowski: Wrażenia z Klinik włoskich.

Z „Odrodzenia". W piątek, dnia 24 b. m. w lokalu S. K. M. A. „Odrodzenie" Piekarska 28 I. p. odbędzie się Zebranie dyskusyjne na którem p dr. Franciszek Gröer wygłosi referat p. t. „Psychologja mas". Początek zebrania punktualnie o godz. 19 tej (7). Obecność członków i kandydatów konieczna. Goście mile widziani.

Liga Katolicka przy parafji Św. Andrzeja (OO. Bernardynów) rozpoczyna jak corocznie Kurs dla analfabetów (męż. czyzn) z dniem 1. listopada br. w gimnazjum I. przy ul. Kubali. Na kurs można się wpisywać w zakrystji kościoła OO. Bernardynów i w szkole żeńskiej im. Staszica. ul. Podwale 17. od 5 do 6 popoł. codziennie. Wspomniana Liga przy parafji Św. Andrzeja opiekuje się biednymi, których chciałaby jak co roku zaopatrzyć na „Gwiazdkę" w ciepłą odzież. W tym celu uprasza ludzi dobrej woli o łaskawe przynoszenie znoszonych ubrań bielizny i obuwia dla dzieci, choćby w najgorszym stanie (ponieważ rzeczy te naprawione i przerobione nadają się do użytku) do kancelarji parafialnej OO. Bernardynów. Uprasza się również o wpisywanie się do Ligi Katolickiej przy parafji OO. Bernardynów.

—□—

Kronika policyjna.

(—) Włamania i kradzieże. Po wyrwaniu kłódki dostał się wczoraj złodziej do mieszkania Tekli Lewandowskiej, zam. przy ul. Snopkowskiej 10 i skradł futro męskie popielate, podbite baranami, oraz parę bucików, łącznej wartości 300 zł. — Marjan Moszumański, właściciel sklepu futer, przy ul. Boimów 1, doniósł policji, że nieznany mu mężczyzna z kobietą, w czasie wybierania skórek w jego sklepie skradli mu dwie skórki sealskinowe, wartości 60 dolarów. — Ze strychu Władysława Sołowija, zam. przy ul. Zdwórzańskiej 23, skradł nieznany sprawca pościel wartości 200 zł., zaś na szkodę Franciszka Bilemana, również tam zamieszkałego bieliznę wartości 300 zł.

(—) **Potrącony przez tramwaj.** Franciszek Tuta, inwalida wojenny, (ciemny) zam. w Lewandówce, doniósł wczoraj policji, że gdy przechodził pl. Kopytkowym potrącony został przez wóz tramwajowy Nr. 8, wskutek czego doznał silnych potłuczeń głowy, oraz zdarcia skóry na prawej ręce. Po zaopatrzeniu go przez dr. Ginielewicza, pozostawiono go w opiece domowej.

(—) **Zderzenie samochodów.** Wczoraj na pl. Halickim najechała autodorożka LW. 7887, jadąc nieostrożnie na auto prywatne WŁ. 7409, prowadzone przez szofera Leopolda Mianowskiego, wskutek czego to zostało dosyć silnie uszkodzone.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Romana Rachwała, za współudział w kradzieży na szkodę Józefy Kuczery; Andrzeja Tomasika i Michała Ząbika za kradzież kożucha na szkodę Michała Kowala z Leszniowiec; Józefa Temechę, jako poszukiwanego za kradzież; Jonasa Fischlera z Belgji, za oszustwo; Annę Jurkiewicz, za opilstwo i wywołanie awantury; Markusa Stimplera, poszukiwanego do odbycia kary; Włodzimierza Pryjmę i Stefana Grabowskiego, za włóczęgostwo oraz Józefa Stawarza, za jazdę pociągiem bez biletu.

(—) **Dorożka potrącona przez auto** Józef Syniczyn, dorożkarz, zam. w Zniesieniu, doniósł policji, że dnia 22 b. m. najechany został wul. Halickiej przez auto LW. 8409, wskutek czego koń jego doznał okaleczeń, zaś uprząż została zniszczona.

(—) **Ostrzeżenie przed oszustem.** W jednej ze szkół muzycznych we Lwowie zgłosił się dnia 21 b. m. osobnik nieznanego nazwiska, który przedstawiwszy się za krewnego kompozytora Karola Szymanowskiego, usiłował wyłudzić kwotę 20 zł. jako pożyczkę. Na podstawie podanego rysopisu stwierdzono, że osobnik ten grasuje po większych miastach i od kilku miesięcy odwiedza szkoły muzyczne gdzie podając się za krewnego, lub znajomego znanych muzyków, wyłudza pod pretekstem pożyczki różne kwoty. Osobnik ten jest wysokiego wzrostu, lat około 30, blondyn, o twarzy szczupłej, ubrany w ciemne palto z aksamitnym kołnierzem.

Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia zaprasza uprzejmie na Uroczyste Triduum z okazji setnej rocznicy objawienia się Najśw. Panny „Od cudownego medalika", które odbędzie się w dniach: 25, 26, 27-go października 1930 r. we Lwowie — w kościele św. Kazimierza. ul. Klasztorna l. 2, (obok ul. Teatyńskiej).

—o—

WŚRÓD PISM I KSIĄŻEK.

Lwów, 24 października.

Gen. Władysław Sikorski: „Polska i Francja w przeszłości i dobie obecnej". Lwów 1931, Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich, str. 273.

Piękna i bardzo interesująca książka, dedykowana pamięci marsz. Focha, omawia zagadnienie polsko-francuskiej współpracy jako kapitalne dla pokoju europejskiego i przyszłości naszego państwa. Część pierwsza, historyczna, oczywiście nie może i nie sili się wyczerpać olbrzymiego przedmiotu, to też autor potrakto-

wał dzieje stosunków polsko-francuskich od średniowiecza po wybuch wojny światowej dość szkicowo. Z zarysu tego jednak jasno przebija się prawda, że mimo wielokrotnie występującej wspólnoty interesów współpraca obu państw bywała luźna i pozbawiona wybitniejszych owoców. Powodem tego są najczęściej błędy dyplomacji francuskiej, rzadziej polskiej, a w XVIII. w. poprostu lekceważenie nas jako państwa pozbawionego znaczenia w polityce europejskiej. Po okresie napoleońskim sprawy polskie we Francji ustąpić musiały miejsca zabiegom o sojusz z Rosją i sytuacja ta dotrwała do r. 1914, a raczej do chwili, gdy z wybuchem i roz wojem rewolucji rosyjskiej sojusz ten utracił dla Francji wszelką wartość.

Dziejom orjentacyj polskich z okresu wojennego poświęca gen. Sikorski sporo miejsca, wykazując tu znaczną dozę objektywizmu, aby przejść do najważniejszej części swej pracy — czynnej roli Francji w odbudowie naszej niepodległości, w formowaniu wojska, ustalaniu granic, roli, uwieńczonej w końcu zawarciem sojuszu. Szczególnie sumiennie potraktowane również zostały następne lata, będące pierwszą ogniową próbą sojuszu, lata protokołu genewskiego, Locarno i zbliżenia francusko-niemieckiego. W dodatkach pomieszczone zostały fragmenty z przemówień marsz. Focha podczas jego pobytu w Polsce, nawiasem mówiąc dość wątło związane z założeniem książki. Natomiast wielką wartość rzeczową posiada ostatni rozdział zatytułowany „Fakty", a zawierający źródłową analizę zbrojeń niemieckich i sowieckich, tudzież współdziałania obu tych państw. Dopiero na **tle takich, nader przejrzystych faktów nabiera nasz sojusz z Francją swej właściwej wartości.**

Teza wybitnie aktualnej pracy gen. Sikorskiego dałaby się krótko ująć następująco: Jest rzeczą niewątpliwą, że Niemcy dążą do korektury swych wschodnich granic z bronią w ręku i mogą w tym kierunku liczyć na sowiecką pomoc. Przeszkadza im w tem sojusz polsko-francuski. To też dążą i dążyć będą do rozluźnienia tego przymierza, co dałoby im wolną rękę na Wschodzie. Dlatego rzeczą Polski, a także Francji, którą Niemcy również zaatakowałyby po rozprawieniu się z osamotnioną Polską, jest nie dopuścić do osłabienia wzajemnych zobowiązań. Z drugiej strony objekcje natury formalnej, a także opór ze strony krótkowzrocznej części społeczeństwa francuskiego każą się liczyć z tem, że czynna interwencja Francji nie nastąpiłaby natychmiast, lecz dopiero po skutecznem osadzeniu pierwszego ataku niemieckiego na Polskę. Stąd drugi imperatyw: musimy mieć „taką organizację obrony, którąby nam pozwoliła w pierwszej fazie wojny odeprzeć samodzielnie każdy zamach na całość ziem Rzeczypospolitej". Z tem oczywiście łączy się i konieczność politycznej i społecznej stabilizacji wewnątrz państwa, rzecz, bez której sama armja nie wystarczy.

Jak widzimy — ocena rzeczywistości nie wypadła w pracy gen. Sikorskiego zbyt optymistycznie. Ale przesłanki są prawdziwe, a wnioski wyprowadzone zostały poprawnie. Tem większa należy się tej książce uwaga. u.

Słomoniakow-niewozwraszczeńcem.

JESZCZE JEDNA „ZDRADA" DYPLOMATY BOLSZEWICKIEGO.

Lwów, 24. października.

Z Moskwy donoszą: Wielkie wrażenie w kołach Kremla wywołała **„zdrada" jednego z najwybitniejszych dyplomatów sowjeckich, Słomoniakow**, znanego również w Warszawie. Dyplomata ten, oficjalnie piastując ostatnio stanowisko członka kolegjum ludowego komisarjatu spraw zagran., faktycznie kierował polityką sowjecką, zwłaszcza **w stosunkach z krajami Europy Wsch.** Niedawno wyjechał na urlop wypoczynkowy do Europy Zachodniej, skąd przysłał na ręce Litwinowa zawiadomienie, iż niema **zamiaru wrócić do Sowjetów,** pracę zaś w sowjeckim korpusie dyplomatycznym **opuszcza na zawsze.** Wysuwa zarazem szereg żądań natury finansowej, mających zapewnić mu dostatnie życie w jednym z krajów Zachodniej Europy, gdzie ma zamiar osiedlić się. Na wypadek nieprzyjęcia tych warunków, Słomoniakow grozi przyłączeniem się do licznej już grupy **„niewozwraszczeńców"**, tj. dygnitarzy sowieckich, którzy odmówili powrotu do Moskwy, oraz **ogłoszenia tajemnic dyplomatycznych,** które z tytułu swej wieloletniej działalności posiada obficie. Zbyteczne chyba dodawać, iż w obawie przed wykonaniem przez Słomoniakowa jego groźb, rząd sowjecki chętnie zaaprobuje wszystkie jego żądania, by tylko nie dopuścić do nowych rewelacji **à la Biesiadowski.**

WOJNA W FILMIE.

CUDA TECHNIKI FILMOWEJ.

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 24 października.

(=) Nowoczesna technika filmowa operuje dzisiaj środkami, które osobom, pamiętających **X. Muzę w powijakach,** wydają się istnym **snem,** istną **bajką czarodziejską...**

Dla celów srebrnego ekranu, dla pełności złudzenia buduje się miasta, wznosi góry, zmienia łożyska rzek — dokonywa się **prawdziwych cudów!**

Ze szczególnem mistrzowstwem dzisiejszy film **odtwarza wojnę...**

A przyszedł obecnie czas wybitnego **zainteresowania Wojną Światową.** W pierwszych latach powojennych ludzie pragnęli myślą i marzeniem jak najdalej uciec od **krwawego realizmu wojennego** i oszołomić się wizją **radości, pogody** i **słońca...** W latach ostatnich zrozumiano, że przyszedł **czas zrobienia rachunku,** obliczenia strat, spojrzenia twarzą w twarz **straszliwej prawdzie Wojny...**

Mnożą się też **powieści** wojenne, mnożą **pamiętniki i dzieła historyczne**, mnożą **filmy wojenne...**

Podziw głeboki budzić muszą niektóre takie filmy, w których wojna odtwarzana jest ze wstrząsającym **wprost realizmem** i krew w żyłach mrożącą **grozą.**

Rycina nasza przedstawia kilka **epizodów** zdjęć do nowego filmu wojennego, kręconego obecnie przez jedną z wytwórni amerykańskich. Odpowiednie urządzenia techniczne, widoczne na naszej ilustracji, umożliwią szereg nowych i bardzo ciekawych „tricków" fotograficznych.

—o—

Na srebrnym ekranie.

KINO APOLLO: „TANCERKA CILLY".

Lwów, 24 października.

(:) Jedną z najbardziej ulubionych form obecnych filmów dźwiękowych jest operetka. Wytwórcy, jak też i reżyserzy starają się w pierwszym rzędzie o wystawienie jak najwięcej i jak najlepszych operetek, a to z tego powodu, że ta forma filmu dźwiękowego wszystkim odpowiada i jest z pominięciem może nielicznych scen mówionych dla wszystkich dostępna i łatwo zrozumiała. Prawdą jest, że scenarjusz każdej operetki jest głupi i banalny. Jak świat światem tak w każdej operetce w pierwszym akcie kochankowie się kochają, w drugim się gniewają, a w trzecim znowu się przepraszają. Uwzględniając to, każdy reżyser przedewszystkiem zwraca uwagę na wystawę, która w każdej operetce wysuwa się na plan pierwszy. Jest nawet wiele teatrów, które przedewszystkiem kładą wielką wagę na przepych wystawy, a dopiero później na treść, chociaż byśmy tu wspomnieli znany teatrzyk warszawski „Morskie Oko".

„Tancerka Cilly" jest właśnie taką operetką o banalnym scenarjuszu, lecz o przepysznej wystawie. Reżyser wykorzystał w całej pełni stojące mu do dyspozycji środki materjalne i techniczne, posługując się nowym systemem kolorowania filmu „technikolorem", dzięki czemu bardzo ubarwił film. Wprawdzie pod tym względem mielibyśmy wiele zastrzeżeń, lecz ostatnia scena baletu Ziegfelda zaciera wszystkie przykre nuanse.

Scenarjusz został zdaje się specjalnie napisany dla p. Maryli Miller, nowej artystki amerykańskiej, rekrutującej się z zespołu Florenc Ziegfelda. P. Miller ma wszelkie dane, by z czasem stać się pierwszorzędną gwiazdą filmową Ameryki. Wygląda bowiem bardzo mile na scenie, ładnie śpiewa, a jeszcze lepiej tańczy. Reszta zespołu bez zarzutu. „Tancerka Cilly" ma wszelkie dane utrzymania się dłużej na ekranie kina „Apollo".

Morderstwo na gościńcu.

Lwów, 24. października.

(—). Z Liska donoszą nam, iż ubiegłej nocy **został zastrzelony z karabinu** na szosie w gminie Sokolowa Wola jakiś nieznany osobnik, **który miał przy sobie rewolwer „Steyer"** oraz narzędzia do włamania. Pod zarzutem tego **morderstwa aresztowano niejakiego Barana z Sokołowej Woli.**

—o—

Podcięcie słupów telefon. obok Złoczowa.

Lwów, 24. października.

(—). Władzom bezpieczeństwa doniesiono wczoraj, że na drodze między gminą Poczepy a Białym Kamieniem obok Złoczowa nieznani sprawcy **podcięli 7 słupów telefonicznych.** Komunikacja telefoniczna nie uległa jednak przerwie. Za sprawcami sabotażu zarządzono pościg.

—o—

DR. E. NIEDŹWIRSKI.

FEJLETON „GAZ. POR." z 23 X. 1930.

Z PERSPEKTYWY MOTOCYKLA.

Na „Arielu" przez Czechosłowację, Węgry, Jugosławię i Francję.

(Dokonczenie).

Wczesnym rankiem przejeżdżamy **przez śpiącą jeszcze Padwę,** stare, piękne miasto uniwersyteckie. Pierwsze śniadanie jemy w **Bologne;** charakterystyczne arkady włoskie zakrywają prawie zupełnie chodniki; pomyślałem sobie, że tu sklepy z parasolami mogłyby zbankrutować z powodu takiej masy galeryj. Przez Modenę, Reggio, Parmę — dojeżdżamy do Piazenzy (śliczny ratusz), gdzie jemy obiad i kapiemy się w rzece Po, a wieczorem pod Tortoną, po przejechaniu 360 km robimy camping. Winogron wszędzie moc, to też jemy na zapas, zwłaszcza świetne są winogrona Moscato, (słodkie i bez pestek).

Do Genui dostajemy się **następnego dnia rano;** obraliśmy umyślnie z Wenecji drogę **nieco dłuższą,** a to ze względu na asfalt i brak wzniesień. Chodziło nam o szybkie przybycie do Genui, zdjęcie głowicy cylindra motoru i dekarbonizację. Druga droga ładniejsza pod względem widoków prowadziła z **Parmy na płd. w kierunku na Spezia i Sestri Levante,** ale droga ta obfituje **w duże wzniesienia** i przez to jazda trwałaby dłużej.

W Genui zatrzymaliśmy się 2 dni; jest to jedno **z najładniejszych miast Europy,** położone **na kilku górach,** tuż nad brzegiem morza — posiada duży port handlowy, przepiękne dwa tunele (Galeria Vittorio Emanuele i Regina Helena), wspaniałą ulicę XX. Settembra, pomnik Columba, piękną katedrę, wspaniałe place i całą masę pomników. Najbardziej interesującą była ta **wielowarstwowość miasta** spowodowana jego położeniem, np. ulica XX. Settembra leży **zupełnie na dole** — na wysokości domu 6—7 piętrowego po schodach — przechodzi się na **górny pokład miasta,** gdzie również jeżdżą **tramwaje i stoją domy;** jest to ulica nad ulicą. Te górne warstwy są połączone ze sobą specjalnymi mostami, służącymi do ruchu kołowego — piesi mają mnóstwo schodów. — Jak wszędzie nad morzem, tak i tu odwiedzamy **stabillimento di bagni** i upalne południa spędzamy w kąpieli. Plaży piaszczystej niema tu wcale, są tylko skały. Po odebraniu motoru z warsztatów „Ariela" — ruszamy **w stronę S. Remo.**

Droga z Genui do **S. Remo była najgorszym odcinkiem trasy,** gdyż cała była w remoncie (około 160 km.). Wnioskując jednak z tempa, z jakiem tak pracowano (po 5—6 walców na 1 km. i 100—200 robotników) — można napewno powiedzieć, że już z początkiem następnego roku droga będzie **ukończona,** a jak piękną ona będzie — mieliśmy możność przekonać się, jadąc z **S. Remo do Ventimiglia.** Drogą, asfaltowaną specjalnym włoskim sposobem) ze świetnie wyłożonymi **wirażami,** ozdobiona po bokach **kwiatami, nawet w doniczkach** i prowadzącą nad samem prawie morzem. Będzie to jedna **z najpiękniejszych dróg Europy.** To wszystko będzie w roku następnym — myśmy jednak solidnie się wytłukli na jamach, wyżłobionych wirażach, bardzo częstych i niebezpiecznych, tak, że nawet piękny widok na góry i morze nie zdołał nam tego skompensować. Wszędzie widzimy masę palm pięknych rozmiarami i kształtem, masę kąpielisk i letników, wspaniałe samochody Isotta, Frascini, Fiaty, najnowsze **luksusowe Alfa Romeo** i dość dużo wozów amerykańskich, wśród których **Ford poczesne zajmuje miejsce;** poza tem dość dużo turystów samochodowych, **przeważnie z Niemiec.**

W San Remo spotykamy **dwóch motocyklistów niemieckich,** którzy na solo-maszynie N. S. U. we dwójkę przyjechali **z Hannoweru;** ich cały dobytek mieścił się **w plecaku,** który „socius" dźwigał na plecach i wobec nich z naszymi trzema walizkami, plecakiem i płachtami namiotowymi byliśmy **„burżujami";** ten zwyczaj podróżowania we dwójkę na **solo-maszynie** jest u Niemców silnie rozpowszechniony. Nie zazdrościliśmy w każdym razie **niewiastom,** które musiały dźwigać plecaki i znosić wstrząsy motoru. Niemcy fotografują nas naszym aparatem (po raz pierwszy mamy z trasy **wspólne zdjęcia),** fotografujemy jeszcze wspaniałą aleję palmową i gazujemy w stronę granicy. Za Ventimiglia **mijamy posterunek graniczny włoski.**

Francuzi każą nam płacić **za każdy dzień pobytu motoru we Francji 10 fr.** Jest to bardzo duży podatek drogowy; później dowiedzieliśmy się, że lepiej jest zapłacić **za kwartał 75 fr.** Radzę każdemu, kto chce dłużej niż tydzień zostać we Francji, zapłacić za kwartał. Za parę minut z Mentony przyjeżdżamy **do Monte Carlo, stolicy księstwa Monaco.** Mimo, iż wcale niema sezonu, to jednak turystów i letników jest bardzo dużo. Spotykamy **ma-**

Przed laty jedenastu.

Jakto przygotowywano traktat wersalski.

Z za kulis ostatniej konferencji pokojowej.

Lwów, 24 października.

(r) Narady nad pokojem, który podpisano później w Wersalu, odbywały się w wielkiej sali ministerstwa spraw zagranicznych, przy ulicy d'Orsay w Paryżu. Anglja i Francja były od początku zdania, że do **decydujących obrad mają być dopuszczone tylko Włochy i Stany Zjednoczone.** Po długich debatach i targach **mogła i Japonja zasiąść do stołu konferencyjnego.** Stracono na tem dwa miesiące czasu i wywołano niezadowolenie mniejszych państw, które żądały, aby o nich nie decydowano bez nich.

Pięciu arbitrów świata.

W środku sali, w fotelu przy kominku, **na którym płonął wiecznie ogień,** siedział Clemenceau, ostrożny, milczący, wyczekujący. Ożywiał się tylko, gdy chodziło o interes Francji, a wtedy stawał się bezwzględny i nieubłagany. Przewaga jego nad zagranicznymi kolegami była widoczna.

Każdy z prezydentów ministrów, wyliczonych wyżej pięciu mocarstw, miał przy sobie swego ministra spraw zagranicznych. Clemenceau miał przy sobie **Pichona, Orlando Sonnina,** obok tego siedział kręcący się ciągle na krześle **Lloyd George,** a obok niego przeciągał się wygodnie w fotelu **Lord Balfour.** Za nim siedział **Wilson** mając przy sobie znakomitego interlokutora **Lansinga.** Wilson bywał zwykle bardzo ożywiony, ale wobec Lloyda Georgea, który zaledwie mógł usiedzieć na rogu krzesła, był uosobieniem spokoju. W rogu sali **rozpostarta była na podłodze ogromna mapa i gdy przyszło do jakiej kwestji terytorjalnej, Wilson w towarzystwie Llyda George'a krążyli około niej na czworakach.**

Dyskusja toczyła się w języku angielskim, którym Clemenceau władał znakomicie, podobnie jak Sonnino, którego matka była Angielką. Włoscy pełnomocnicy interesowali się przedewszystkiem sprawami i interesami włoskimi. W innych kwestjach zachowali się **z wielką rezerwą,** o ile nie obojętnie i na ogół starali się pośredniczyć w **duchu uspokajającym,** o ile przychodziło do dyferencji między członkami konferencji.

Gdy padły podczas konferencji nazwy **Cieszyn i Śląsk,** okazało się, że Lloyd George **nie wiedział,** czy Cieszyn jest **miastem czy krajem.** Tak samo dziwił się, że Polacy mają **pretensje do posiadłości w Małej Azji, ponieważ nie odróżniał Śląska od Cylicji (Silesie-Cilicie!).**

Tak samo obce arbitrom świata były nazwy **Celowiec, Gmunden, Temesvar, Preszburg.** Najlepiej jeszcze poinformowani o geografji Europy byli **Amerykanie.** Do najzawziętszych sporów przychodziło, gdy na porządku dziennym były **sprawy polskie, rumuńskie i serbskie.**

Większość dyplomatów była silnie podniecona tak, że **dyskusja przeradzała się niemal w kłótnię.** Dwóch tylko ludzi siedziało niewzruszonych, uśmiechając się złośliwie od czasu do czasu. Byli to **Clemenceau i japoński delegat Makino** Clemenceau z powodu **nieuleczalnej choroby skórnej** miał zawsze na rękach rękawiczki. Ze słośliwym uśmiechem przypatrywał się kłócącym, a gdy sprzeczka przecoągała się, bębnił palcami po stole wołając skrzeczącym głosem: **„Tout beau, tout beau! Vos allez vous manger le nez!"** (Wszystko dobrze, wszystko pięknie. Odgryziecie sobie jeszcze nosy!)

Podział monarchji austro-węgierskiej.

Anglja i Ameryka na podstawie materjału przygotowanego przez amerykańskich rzeczoznawców miały wielkie skrupuły, gdy przyszło do podziału habsburskiej monarchji. Ich zdaniem zasługą Habsburgów było utrzymanie jakiej takiej **jedności walczących ze sobą narodów,** i zamknięcie drogi prowadzącej Dunajem na Wschód dla bałkańskich wpływów i obyczajów. Zdaniem Anglji i Ameryki monarchja austrjacka gwarantowała gospodarczy dobrobyt i spokój południowo-wschodniej Europy.

— Wiemy — miał powiedzieć Clemenceau — że przesuwamy granice północne Bałkanów aż po Karpaty i Sudety, ale mamy wyznaczoną drogę.

Mówiąc to, miał Clemenceau na myśli **dwa tajne układy,** na podstawie których monarchja austrjacka **już w roku 1915 i 1916 była podzielona.** W maju 1915 zawarto bowiem z Włochami **„Pakt londyński",** w którym za cenę odstąpienia im południowego Tyrolu aż po przełęcz Brenner i Pobrzeża aż po Fiume, **przystępowały do wojny po stronie Koalicji.** W sierpniu zaś 1916 roku Bratianu w imieniu Rumunji zgodził się również przystąpić do Koalicji za przyrzeczenie Rumunji **austriackiej Bukowiny. Siedmiogrodu i całego Banatu.** Przed temi zaś jeszcze konferencjami Koalicja przyrzekła **niezawisłość państwową Polsce i Czechom.** Przed wmieszaniem się więc jeszcze Ameryki do wojny, **los monarchji habsburskiej był zdecydowany.**

Wilson broni tezy austrjackiej.

Chociaż Austrja jeszcze przed przystąpieniem Ameryki do wojny była podzielona, Wilson miał **silny atut w ręku:** Ameryka nic nie wiedziała o owych tajnych traktatach **i mogła się nie czuć niemi krępowana.** Stąd Wilson usiłował **uratować dla Austrji tę część Tyrolu, leżącą na południu od przełęczy Brenner, w której ludność używała języka niemieckiego.** Było to przeciw aspiracjom włoskim. Ponieważ zaś Wilson potrzebował poparcia delegatów włoskich w sprawie załatwienia sporu **serbsko-włoskiego,** w sprawie podziału wybrzeży morza Adrjatyckiego, ustąpił żądaniom włoskim. Jugosławji nie wyszło to na pożytek mimo najlepszych chęci Wilsona, bo **i tak d'Annuncio zajął Fiume, nie oglądając się na traktaty pokojowe.**

Granice Czecho-Słowacji.

Amerykańska delegacja była zdania, że jeżeli już monarchja austro-węgierska miała być podzielona, nie można na jej miejsce tworzyć państw wielojęzycznych i postawiła wniosek **oderwania od Czech i Moraw obszarów zamieszkałych przez** ludność niemiecką. Projekt ten wywołał **gwałtowny sprzeciw ze strony Clemenceau.** Poparli go rzecz jasna **przedstawiciele Słowian.** Jakżeż bowiem pobite Niemcy miały być powiększone terytorjalnie? Czy poto zginęło lub kalekami zostało **kilka miljonów żołnierzy koalicyjnych?**

Jeszcze namiętniejszą dyskusję wywołał projekt austrjacki, przedłożony przez Amerykanów, **proponujący przyłączenie niemieckich krajów austrjackich do Niemiec. Amerykanie poparli go jednomyślnie. Anglicy byli dlań życzliwie usposobieni,** Włochy zachowały się wyczekująco. Lansing zaś argumentował: „Użala się na pruski wpływ w Niemczech. Czyż nie osłabiłoby się go **przez przyłączenie do południowych Niemiec sześciu miljonów Austrjaków?** Nawet Francja nie miałaby powodu na to się uskarżać!"

Ostatecznie sprawę przyłączenia Austrji do Niemiec **przekazano przyszłej Lidze Narodów.** W sprawie odłączenia od Czech i Moraw obszarów zamieszkałych przez Niemców, Wilson został pobity własną bronią. Postawił bowiem przedtem następującą zasadę: „Każde nowo powstające państwo ma prawo do wystarczających mu warunków życiowych". Przekonano więc Wilsona, że **naturalne granice Czech i Moraw są dla nich niezbędne.** Wilson był również zdania, że nowe państwa muszą mieć **zapewniony przystęp do morza i w większej mierze dzięki jego tezie Polska zyskała Pomorze, na co Anglicy patrzyli bardzo niechętnie, dążąc do przewagi na morzu Bałtyckiem.** Na tej samej podstawie dostała Czecho-Słowacja Preszburg jako port nad Dunajem i uprawienia portowe w Hamburgu i Szczecinie.

Przy podziale Banatu otrzymała Serbja **trzecią jego część,** resztę Rumunja.

I jedna i druga były niezadowolone, ale na razie pogodziły się. Clemenceau zdradził powód zgody:

„Zapomnieli o swej nieprzyjaźni z obrzydzenia do konferencyj pokojowych".

---

się Polaków, słyszy się często język niemiecki i rosyjski. W „Cafe Paris" naprzeciw kasyna gry widzimy moc tańczących osób, swoboda jest tu duża, mężczyźni chodzą bez marynarek w koszulach, o krótkich rękawach, niewiasty w strojach plażowych, składających się z **szerokich u dołu spodni z crepe de chine i bluzeczek mocno dekoltowanych** w tym samym kolorze. Wspaniała muzyka imitująca Revellersów i mulat wyśpiewujący foxy — robią specjalny nastrój, a ceny są tu **szalenie niskie,** że tylko się bawić... W ogrodzie kasynowym olbrzymia orkiestra symfoniczna koncertuje codziennie wieczorem. Rano zwiedzamy **pałac księcia i muzeum morskie.** Przed pałacem fotografujemy pretensjonalnie ubraną wartę gwardzistów książęcych i oglądamy zbiór moździerzy.

Wracając do motoru, który stał opodal pałacu — zauważyliśmy „Ariela" ze znakiem G. B. (Wielka Brytanja). Właściciel tego motoru zwraca się do nas, **mówiąc coś po angielsku,** ja mu odpowiadam; następuje wymiana zdań, w końcu Anglik się pyta, skąd jesteśmy. Mówię, że **z Polski.** — „A to dzień dobry panu" — mówi nasz Anglik **najszystszą polszczyzną.** Okazuje się, że jest to znany u nas sportsmen, były mistrz Polski (skoczek pływacki) **inż. Hulanicki,** obecnie **konsul polski w Londynie,** który wybrał się **motorem po Francji i pn. Włoszech.** Ucieszeni tem spotkaniem, długo rozmawialiśmy, udzieliwszy sobie nawzajem wskazówek o stanach dróg, poczem pożegnaliśmy się z rodakiem, który wybierał się właśnie na **Rivierę włoską.** Później zwiedziliśmy muzeum morskie, no i „gwóźdź" Monaco — **akwarjum morskie.**

Wieczorem małe studjum psychologji graczy w **kasynie gry** a na drugi dzień **jedziemy do Nicei** przez Antibes. Ruch samochodowy jest tu na szosie **znacznie większy, niż u nas w mieście.** Na przestrzeni jednego klm. naliczyliśmy **50 stacyj benzynowych.** Przypomniało mi się wtedy, że u nas jest na odwrót — na 50 km. — 1 stacja, a nasza droga z Janowa do Lwowa, która mimo, że jest bardzo silnie uczęszczana, zwłaszcza w niedzielę i święta — **nie ma ani jednej stacji benzynowej.** W Nicei, stolicy Cote d'Azur zatrzymaliśmy się jeden dzień, przejechaliśmy wspaniałą Promenade d'Anglais, długą na 6 km., oglądnęliśmy hotel Negresco, Ruhl itd., a rano już w Cannes, najładniejszej — mojem zdaniem — miejscowości **„Lazurowego Brzegu"** i mającem najładniejszą plażę — zatrzymaliśmy się cały dzień nad morzem Na plaży wpadliśmy właśnie w sam środek bardzo ważnej imprezy sportowej, w której udział brali najpoważniejsi zawodnicy obojga płci w wieku od 4—9 lat.

Bardzo miły był widok tych maleństw (każde miało numer przypięty na kostjumie), startujących **do biegu na 50 mtr.,** lub skaczących w dal. Trójbój (nowoczesny dla dzieci) obejmował bieg, skok w dal, gimnastykę. Po zawodach nastąpiło rozdanie nagród. Każdy zawodnik dostał jakąś nagrodę **przy aplauzie licznie zgromadzonej publiczności.** W ten to sposób biorą się **Francuzi do wyszkolenia sportowego swojej młodzieży,** zaczynając już ćwiczyć dzieci, pobudzając ich ambicję i nagradzając wysiłki. Kierownictwo zawodów było sprężyste i zupełnie poważnie traktowane. Kolegjum sędziów miało w swem gronie trzech młodych panów, którzy zupełnie serjo pojmowali swe obowiązki.

W Cannes odbyła się nasza **ostatnia kąpiel w morzu,** lekko wzburzonem, wspaniałem w swej potędze. Z żalem żegnaliśmy przepiękną Rivierę, by zaraz za Cannes wjechać w góry (Grasses) w t. zw. Alpes maritines.

Zaczął się odwrót, nastąpiło pewne **odprężenie psychiczne,** jak zwykle po osiągnięciu celu i właściwie odczuwałem depresję, której przyczyny nie mogłem sobie uświadomić.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23. października. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 100 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 55¼, 6 proc. pożyczka dolarowa 78, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 5 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94 5 proc. Obligacje Gku Gosp Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.91 i pół Franki 34.92, Belgja 124.08, Budapeszt 155.74, Londyn 43.23, N. Jork 8.89.2, Oslo 238.07, Paryż 34.92, Praga 26.38, Nowy Jork telegr. 8.90.1, Szwajcarja 172.91, Sztokholm 238.90, Wiedeń 125.48, Włochy 46.59, Berlin 212.26.

Warszawa, 23. października. (PAT) Bank Polski 155, Tow. Zachodnie 70, Warsz. cukier 35, Węgiel 35 i pół, Parowozy 17 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23. października. (PAT). Paryż 2.20 trzy czwarte, Londyn 25.01 7/8 N. Jork 5.14.87 i pół, Bruksela 71.75 Włochy 26.95 i pół, Hiszpanja 53.8, Amsterdam 207.37 i pół, Berlin 122.59, Wiedeń 72.62, Sztokholm 138.3, Oslo 137.75 Kopenhaga 137.75, Sofja 3.73, Praga 15.26 trzy czwarte, Warszawa 57.70, Budapeszt 9.20, Białogród 9.12 trzy czwarte, Ateny 6.67 i pół, Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3.05 7/8, Helsigfors 12.97 i pół, Buenos Aires 177.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 23. października. (PAT). N Jork 4.85.90, Paryż 123.83, Berlin 20.41 Montreal 4.85 i pół. Hiszpanja 46.30, Amsterdam 12.06 5/16, Bruksela 34.85 5/8, Włochy 92.82, Szwajcarja 25.02, Kopenhaga 18.16 1/8, Sztokholm 18.10¼, Oslo 18.16 1/8, Helsingfors 193.7, Praga 163.87, Budapeszt 27.77 trzy czwarte, Belgrad 274.25, Sofja 670.50, Rumunja 817.75, Wiedeń 34.45, Warszawa 43.37.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 23. października. (PAT). Londyn 123.83, Nowy Jork 25.48 i pół, Bruksela 355.25, Hiszpanja 267.5, Włochy 133.40, Szwajcarja 495, Kopenhaga 682 Amsterdam 1026.50, Oslo 681.75, Stokholm 684, Praga 75.60, Rumunja 15.15, Wiedeń 359.50, Berlin 606.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 23 października.

DEWIZY: Dol. amer. 8.94.00 — 8.94.50 dolary kand. 8.86.00 — 8.86.50, korony czeskie 0.26.30 — 0.26.40, franki francus. 0.34.80 — 0.35.00, franki szwajc. 1.73.00 — 1.73.40, funty szterl. 43.40.00 — 43.60.00, Leje 0.05.00—0.05.25, Szylingi 1.25.50—1.26.00. Czerwońce 7.50.00—8.00.00.

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20-frank. 34.30.00—34.50.00, 10-rub. 46.00.00 do 46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.00, 5-kor. austr. 2.35.00—2.45.00, floreny 1.18.00—1.20.00. Ruble 1.50.00—1.55.00, kopiejki 1.25.00—1.28.00.

ZE SPORTU.

Lwów wyrusza na podbój Górnego Śląska.

Międzyokręgowe zawody w Katowicach.

Lwów, 24. października.

W najbliższą niedzielę czeka piłkarstwo lwowskie **trudne zadanie.** W dniu tym reprezentacja nasza gościć będzie **w Katowicach,** gdzie rozegra **drugie z rzędu spotkanie międzyokręgowe z Górnym Śląskiem.** Zawody powyższe dochodzą do skutku dopiero **po usunięciu wielu trudności,** charakterystycznem jest, że organizuje je **nie G. Z. O. P. N.,** lecz **redakcja katowickiego „Sportu",** która bierze też na siebie **całkowite ryzyko finansowe.** Tajemnica tkwi w tem, iż oficjalne sfery piłkarskie Górnego Śląska bynajmniej **nie kwapiły się do podjęcia kontaktu ze Lwowem,** który dzięki **skutecznej polityce LZOPN-u coraz bardziej traci na znaczeniu.** Niegdyś nie tak dawno jeszcze, stosunki Lwowa były **szeroko rozgałęzione.** Obok tradycyjnych spotkań z Krakowem, program obejmowa też zawody **z Warszawą, Łodzią i Wrocławiem.** Dziś z bogatego repertuaru pozostała jedynie namiastka w postaci spotkań **z Krakowem i Łodzią,** przyczem odpowiedzialna **magistratura lwowska** nie potrafiła na kontrahentach wymóc **zbyt wielkiego poważania,** dowodem czego przesyłanie stale **drugorzędnych a nawet trzeciorzędnych garniturów.** — Pozatem przypomnieć należy, że niegdyś Lwów rozegrał zawody **z Miskolczem,** w rok później nastąpić miał **rewanż na Węgrzech,** niestety **LZOPN. i w tym wypadku nie dopisał,** dzięki czemu nowonawiązanyk ontakt **szybko się zerwał.**

Zaprzepaszczona pozycja.

Na usprawiedliwienie podaje się zwykle **„rewolucję Ligową"** i zmienione **stosunki.** Dziwnym trafem jednak Kraków **mimo przewrotu i wyeliminowania z pod swej bezpośredniej władzy aż trzech klubów,** potrafił nietylko utrzymać dawne, ale i rozbudować **nowe kontakty.** Widać więc, że decydującą w danym wypadku jest **niezmieniona sytuacja zewnętrzna,** lecz **indolencja odpowiednich czynników,** dla których działalność ogranicza się jedynie **do weryfikowania zawodów i karania graczy.** Nic dziwnego, że przy tak skromnie zakreślonej pracy jest też **odpowiedni plon z LZOPN-em, oraz jego działaczami w piłkarstwie polskiem coraz mniej się liczą.**

W niedzielę czeka piłkarzy lwowskich trzeci w roku bieżącym mecz reprezentacyjny. Życzyćby się należało, by przyniósł on nam **odpowiednie rezultaty** i choć w drobnej części przyczynił się **do odświeżenia mocno wyblakłych wawrzynów.**

Zespół Lwowa.

Oficjalnie składu Lwowa **nei znamy.** P. Kapitan związkowy **okrył się bowiem tym razem mgłą tajemnicy.** Z **wiadomości, jakie przenikają z kół wtajemniczonych wynika,** że przy ustalaniu reprezentacji Lwowa p. Kapitan związkowy przecież jednak **skorzystał z rad, o które LZOPN. nie prosił.** W zespole reprezentacyjnym Lwowa zajdą bowiem tym razem **znaczne zmiany** w szczególności, gdy chodzi o **pozycje tylne.** Na bramce grać ma **Albański,** w obronie **Chmielowski i Olejniczak,** w pomocy **Hanke, Amirowicz, Piłat,** w ataku **Szabakiewicz, Kruk, Czudżak Kobziar i Urich.** Wedle innej wersji, na bocznych pomocników desygnowani są **Dentschman i Piłat,** w ataku grać ma **Urich, Maurer, Czudżak, Kobziar, Szabakiewicz.**

Gdy chodzi o **obronę i pomoc** wedle pierwszej koncepcji, **trudno mieć poważniejsze zastrzeżenia.** Jako obrońca wchodziłby wprawdzie w rachubę jeszcze **Jerzewski,** jednak za obrońcami Czarnych przemawia **zgranie.** Wedle drugiej koncepcji, grać ma **Deutschmann i Piłat...** obywdaj lewi **pomocnicy.** W tym wypadku jeden z nich **nie osiągnie pełnej formy,** dobrze byłoby bowiem zdać sobie wreszcie sprawę, że obrót o **180 stopni** nie jest dla gracza rzeczą obojętną.

Ach ten napad!

Najwięcej **zastrzeżeń nasuwa napad.** W pierwszym czy w drugim wypadku jest on **konglomeratem** różnych graczy o **różnych stylach i systemach.** Lewa strona powinna się zasadniczo składać **z Szabakiewicza i Kruka,** którzy na zawodach z Łodzią, dobrze się rozumieli, w tym wypadku możnaby **Maurera użyć jako prawo-skrzydłowego,** na której to pozycji grał niejednotnie z pożytkiem. Gdyby Kruk **nie mógł uczestniczyć w ekspedycji,** miejsce jego powinien zająć **Maurer,** mając na skrzydle **Szabakiewicza.** Trudność stanowi obsada **środkowego napadu.** Wybór Kapitana związkowego padł na **Motylewskiego** (no, no, co za postęp! Przyp. zecera), niestety jednak gracz ten **jechać nie może,** również **Reyman podobno odmówił.** Pozostaje zatem **Czudżak,** względnie... **Zimmer.** Zimmer prowadził **doskonale napad Pogoni w ubiegłej niedzieli przeciw Legji** i da sobie napewne nie gorzej radę od Czudżaka, pozatem przez wstawienie go mielibyśmy **od lewego skrzydła trójkę z jednego klubu.** Sporo kłopotu sprawia obsada **pozycji prawego łącznika.** Rusiecki nie zdał przeciw Łodzi egzaminu, mimo to widzilibyśmy go **chętniej** **dl Kobziara obok Zimmera** ze względu na większe zrozumienie dla gry kombinacyjnej. Pozatem pozwalamy sobie przypomnieć, że istnieje jeszcze **Sawka,** który był podobno **w Krakowie w dobrej formie.** Wątpimy, czy **Urich** grający stale **na lewej stronie,** da sobie radę **na prawem skrzydle,** pozatem słaba budowa bynajmniej nie przemawia **za wstawieniem go przeciw twardym, ostrym Ślązakom.** W rezultacie więc prawe skrzydło będzie **w każdym wypadku** piętą achillesową lwowskiego zespołu. Ostatecznie możnaby **Uricha dać na lewe, a Szabakiewicza na prawe skrzydło.** Urich, **dobry technicznie,** mający za sobą dawną szkołę Pogoni, porozumiałby się zapewne szybko **z Maurerem i Zimmerem.**

A w końcu pozwolimy sobie zwrócić uwagę, iż dysponujemy **jeszcze jednym graczem,** którego **kwalifikacje reprezentacyjne nie ulegają wątpliwości.** Jest nim **Drzymała.** Wstawienie Drzymały rozwiązałoby z miejsca **trudności z obsadą flank.** Oddając mu **pozycję lewą,** prawe skrzydło możnaby powierzyć **Szabakiewiczowi,** co byłoby bezwzględnie najlepszem rozwiązaniem. Skrupuły ze względu na **górnośląskie** pochodzenie Drzymały są **nieistotne,** choćby już z tego względu, że nie istniały one w swoim czasie, **gdy chodziło o Reymana.** Reyman związany niemałemi więzami z grodem podwawelskim, grał przed rokiem przeciw macierzystemu miastu i to **w Krakowie,** spisują się przytem bardzo dzielnie. Skład proponowany przez nas **różni się od koncepcji Kapitana związk. nietyle personalnie,** ile raczej **rozdziałem pozycyj.** Naczelną zasadą przy układaniu zespołów reprezentacyjnych jest bowiem zapewnienie sobie **możliwie największej spoistości** i nierozrywanie „pokrewnych" stylem i systemem graczy.

N. S.

W obliczu walki na dwóch frontach.

Trudności z ustaleniem reprezentacji.

Lwów, 24. października.

W niedzielę czeka polskie piłkarstwo **ciężka próba.** W dniu tym ma ono zmierzyć się **na dwóch frontach,** a to **w Warszawie z Łotyszami,** a w Pradze **z Czechosłowacją.** Decyzja rozegrania dwóch zawodów międzypaństwowych w jednym dniu, powzięta prawie w ostatniej chwili, spotkała się **z mieszanem przyjęciem.** Jak zwykle nie brak **malkontentów,** którzy wykorzystują sposobność, by przypiąć łatkę ludziom czy instytucjom **znienawidzonym** wyłącznie dlatego, iż nie odgrywają w nich już **decydującej roli,** jak to miało niegdyś miejsce. Pod maską troski o dobro sprawy rusza się więc — naturalnie anonimowo — do **ataku na odpowiednie władze,** wskazując na trudności, które — nota bene— stwarza się **samemu,** byle tylko utrudnić sytuację.

Wobec P. Z. P. N-u zajmowaliśmy niejednokrotnie **wysoce krytyczne stanowisko,** nie zakrywając bynajmniej **pociągnięć,** które uważaliśmy dla dobra polskiego piłkarstwa **za szkodliwe.** Trudno nam jednak obecnie ukuć broń przeciw magistraturze warszawskiej **jedynie z tego powodu,** iż zdecydowała się zaakceptować propozycję Łotwy i rozegrać w dniu walki z Czechosłowacją jeszcze drugie spotkanie z Łotwą.

Szersze podstawy.

Gdy chodzi o **jakościową ocenę naszego piłkarstwa w dobie obecnej,** to do sprawy tej odnosimy się **sceptycznie,** niż np. niektóre organy krakowskie. Z drugiej jednak strony należy **objektywnie stwierdzić,** że piłkarstwo nasze dysponuje dzisiaj **znacznie większą ilością równorzędnych graczy** niż za dawnych czasów, gdy się jego tworzyły **wielkie indywidualności.** Dziś kapitan związkowy, mając do dyspozycji **wszystkich graczy,** mógłby śmiało zestawić **dwie reprezentacje,** które mogłyby się okazać nawet **zupełnie równorzędne.** Dlatego też wolno nam dzisiaj ważyć się na walkę na dwóch frontach. Równoczesne zawody z **Czechosłowacją i np. z Węgrami** byłyby naturalnie **głupstwem,** na spotkanie jednak w jednym dniu z Czechosłowacją i Łotwą możemy sobie pozwolić, naturalnie **pod warunkiem...** że kapitan związkowy dysponować będzie **całym materjałem** i nie napotka na bierny opór ludzi, którym chodzi **tylko o brużdżenie.** Jeśli zatem pewne pismo krakowskie oburza się na P. Z. P. N., ze **wytworzył chaos** i nie wie jak wybrnąć z kłopotu, to należałoby raczej zarzuty skierować **pod innym adresem** i to niekoniecznie **całego Krakowa** i jego piłkarstwa, lecz pewnych **osobników,** którym znudziła się już, zdaje się, **spokojna praca wewnętrzna na własnem podwórku** i chętnie przenieśliby ją **na szersze forum.** Mamy jednak nadzieję, że piłkarstwo polskie zrezygnuje z reaktywowania różnych **zdetronizowanych wielkości,** których przedewszystkiem zasługą było **przeniesienie P. Z. P. N-u do Warszawy,** na co się obecnie uskarżają, licząc widocznie na **krótką pamięć współżyjących.** Wówczas chodziło jednak o „zemstę" na odwiecznym „wrogu", a w takim wypadku **żadna ofiara nie była za wielką,** nawet rezygnacja z ewent. **dostojeństwa,** o które z chwilą przeniesienia siedziby PZPN-u do Warszawy dla domorosłych kacyków podwawelskiego grodu było naturalnie **trudno.**

Ciężkie zadanie.

Wracając jednak do zawodów **naszych reprezentacyj,** stwierdzić należy, iż sytuacja kapitana związkowego p. mjra Lotha jest **faktycznie trudną,** a to nietyle ze względu na **podwójny front,** ile raczej **na chwiejną formę wszystkich drużyn i graczy.** Jak np. oprzeć się o **tyły i pomoc Wisły,** które właśnie w niedzielę nie umiały sprostać zadaniu, kapitulując na całej linji przed **brawurowo walczącymi Czarnymi.** Również **obrona Legji** miała wiele **niewyraźnych momentów.** Warta szczęściem tylko wyratowała jeden punkt, a Cracovja **przegrała z Ruchem.** Z chwilą, gdy nie można mieć zaufania **do czołowych drużyn,** trudno o takowe wobec **niżej postawionych.** Wy-

bór reprezentacji jest więc w danej chwili **jedynie i wyłącznie rzeczą szczęśliwej intuicji,** gdyż wszelkie t. zw. fachowe przesłanki okazują się w obecnej sytuacji polskiego piłkarstwa **zupełnie nieistotne.**

O składzie personalnym **reprezentacyj piłkarskich** dochodzą nas różne wieści. Do **Pragi** wyjechać mają Fontowicz, Martyna i Bułanów (w miejsce Ziemiana), Nagraba, Chruściński, Mysiak, Radojewski, Pazurek, Smoczek, Staliński, Sperling, jako rezerwowi brani są w rachubę **Kuchar** i Kisieliński. Skład uległ więc o tyle zmianie, że **miejsce Ziemiana zajmie Bułanow,** co zdaniem naszem powinno było mieć miejsce **od pierwszej chwili,** gdyż Bułanow w reprezentacjach nigdy dotychczas nie zawodził. W miejsce Stalińskiego widzielibyśmy chętniej **Kisielińskiego z Wisły.** Staliński ma wprawdzie rutynę, jednak jest znacznie starszy i gdy chodzi o siłę przebojową, nie dorówna zapewne młodszemu koledze.

Przeciw Łotwie wystąpić mają **następujący gracze:** Koźmin, Konkiewicz, Gałecki, Szaller, Wojciechowski, Kotlarczyk, Szczepaniak, Nawrót, Malik, Ciszewski, Balcer. Zastrzeżenia mamy wobec **Kozmina, a w szczególności Konkiewicza.** Również pomoc nasuwa pewne obawy, wiele zależeć będzie od dyspozycji **Wojciechowskiego.** Napad opiera się o graczy **Legii i Polonji,** wzmocnionych Balcerem, którego udział nie jest jednak pewny, miejsce lewoskrzydłowego Wisły zająłby Pazurek (?), z Garbarni względnie Rajdek. Zdaniem naszem, w rachubę wchodziłby też **Bator z Garbarni.**

N. S.

Anglja wykazuje najniższą cyfrę urodzin.

Lwów, 24. października.

Według ostatnich urzędowych zestawień statystycznych, poziom cyfrowy **urodzin w Anglji** jest obecnie **najniższy w całej Europie.** Tak więc na 1000 mieszkańców przypada w Anglji 16.3 urodzeń. Drugie miejsce po Anglji zajmuje **Austrja,** gdzie przypada 17.5 urodzeń na każdych 1.000 mieszkańców, trzecie **Francja,** gdzie stosunek ten wynosi 17.7, czwarte **Belgja** 18.4 pro mille, szóste **Włochy** 27.8.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH

Piątek 24. października 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonow. wyjątki z oper włoskich. 13.00—15.50 Przerwa. 15.50 Transmisja z Warszawy: Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Transmisja z Warszawy: „Jak porzuciliśmy szkołę rosyjską“, opowie p. Naczelnik Leon Chrzanowski, 17.45 Transmisja z Warszawy: Koncert orkiestry Skotnickiego, 18.45 „Skrzynka pocztowa techniczna“ p. Inż. Józef Miński. 19.10 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy, 19.25 Rozmaitości. 19.35 Prasowy dziennik radjowy, 19.50 Koncert z płyt gramofonowych. 20.00 Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy. 20.15 Koncer symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Robert Casadesus (fort.). I. 1) W. A. Mozart: Symfonja Es-dur, a) Adagio-Allegro, b) Andante con moto, c) Menuetto, d) Allegro. 2) R. Schumann: Koncert fortepianowy A-moll, a) Allegro affetuoso, b) Intermezzo, c) Allegro vivace. 3) M. Ravel: Bolero. Po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy.

LIPSK 16.30 Koncert solistów. **LONDYN NATIONAL** 20.45 Radjokabaret **KRÓLEWIEC** 21.10 Koncert utworów Pawła Juona, **SZTUTGART** 20.00 Koncert symf. Orkiestry Filharmonicznej **BUKARESZT** 20.00 Wieczór opery. **BERLIN** 21.10 Utwory młodzieńcze Ryszarda Wagnera. **RZYM** 20.35 „Primavera Scapigliata“ operetka w 3 aktach Jana Straussa **PRAGA** 22.20 Koncert Kwartetu Ondriczki. Muzyka współczesna. **BRUKSELA** 21.15 Muzyka rosyjska. **WIEDEŃ** 21.35 Sonaty skrzypcowe Mozarta. **RYGA** 19.03 „Manewry jesienne“ operetka w 3 aktach Kalmana. **PARYŻ** 22.30 „Cosi Fan Tutte“ opera Mozarta.

DO KINA „PALACE“

ZA DARMO

MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

GAWLIK WŁ., Rycerska 25 a.
SKOROPAD M., Zniesienie 67.
MIEŻWIŃSKA K., Leona Sapiehy 71.
NAWROCKI M., Zygmuntowska 1.
MIEŻWIŃSKA T., Leona Sapiehy 71.
NAWROCKA H., Zygmuntowska 1.
BASZUK P., Zborowskich 1.
PAMMER G., Gródecka 47.
ZAŁUSKI R., Teresy 22.
DR. ROLNY, Listopada 26.

Bilety do odebrania od 12—1.30 w Sekretarjacie Redakcji.

3.) (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

Widok kolosalnej szarej budowli, rozłożonej na zielonej górze, wprawił ich w osłupienie tak samo



jak niezliczone tysiące pielgrzymów, które tu były przed nimi. Spędzili resztę dnia zwiedzając milowe rzeźbione galerje i czytając historję życia Buddy na pięknych płaskorzeźbach. O zmroku stanęli na najwyższym tarasie, w cieniu olbrzymiej, dzwonowatej kopuły, w której siedzi na tronie Najwyższy. W dole widniało mnóstwo mniejszych, kamiennych ażurowych kopuł, przez które widać było posągi Buddy z pogodnemi, kontemplacyjnemi twarzami, z rękami na kolanach prawa.

Wzeszedł księżyc, zalewając majestatyczną budowlę i otaczający ocean szczytów palm łagodnem, nieziemskiem światłem.

— Olgo, o czem myślisz? — zapytał szeptem Piotr.

— Myślę — odparła dziewczyna — jakie potężne poczucie piękna mieli ci starożytni architekci induscy, aby obrać dla swojej świątyni takie miejsce... A ty?

— Ja — odrzekł po chwili milczenia — zastanawiałem się nad ironją tego wszystkiego. Ten kolosalny pomnik głosi już swoją kamienną naukę tolerancji od tysiąca lat, a w jego cieniu ludzie ciemiężą, rabują i mordują za odmienne przekonania. Pomimo to Budda spogląda zawsze jednakowo pogodnie.

Do młodej pary przyłączył się Sergjusz

— Dobrze powiedziane: kamienna nauka — rzekł. — Sens jej jest aż nadto wyraźny. Kontrast między intrygami ludzkiemi i pogodnemi uśmiechami tych kamiennych twarzy głosi potępienie ascetyzmu. Zadaniem człowieka jest walczyć ze złem życia dla sprawy pokoju, a nie zatapiać się w wieczystej, samolubnej kontemplacji nieskończoności. Chrystus mógł pozostać spokojnie na prawicy Boga przez całą wieczność, a przecież zstąpił w wrący wir ziemskich spraw. Powiedział: „Milcz, zamilknij!“ ale dopiero, gdy wstąpił w samo serce burzy.

Piotr pomyślał, że stary wygnaniec poszedł wiernie w ślady Mistrza i zamiast wygody i spokoju wybrał cierpienia i walkę.

Na drugi dzień rano towarzystwo obeszło sklepy z osobliwościami i wszyscy zaopatrzyli się w egzotyczne, pamiątkowe drobiazgi, poczem powrócili do hotelu na drugie śniadanie.

Po południu objechali mury starego pałacu, odtwarzając w wyobraźni podniecające sceny z roku 1812, kiedy panujący sułtan zbuntował się przeciwko czasowym rządom brytyjskim.

— Pomyśl tylko, Olgo! — wykrzyknął Piotr. — Murów tych broniły wojska regularne w liczbie siedemnastu tysięcy, nie mówiąc już o stu tysiącach wrogich nam tubylców. A jednak Raffles, mając tylko tysiąc dwustu ludzi, wziął je szturmem.

— Nie nazwij mnie szowinistką — rzekła Olga — ale odrzucając na bok skromność, dobra to rzecz należeć do narodu angielskiego.

— Cieszę się, że jesteś z tego dumna — wtrącił z uśmiechem Sergjusz. — Imperjum Brytyjskie jest najpiękniejszą instytucją państwową, jaka istnieje od początku świata i więcej ono uczyniło dla dobra ludzkości, niż jakakolwiek inna. Mówię to, chociaż jestem cudzoziemcem.

— Nie, wuju — zaprotestowała Olga. — Wuj jest wielkim Anglikiem — sercem.

Zwiedzili tereny pałacowe, podwórza i ruiny Wodnego Zamku, zbudowanego przez architekta portugalskiego dla sułtana Mangku Bumi w połowie XVIII. wieku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PIELĘGNIARKĘ niemowląt doskonale poleconą, bony, Niemki, Francuski poleca od zaraz Biuro Marji Rechter, Lwów, Chmielowskiego 9. telef. 6024. 9460

SAMOTNA osoba w średnim wieku szlachetnych zasad i bezwzględnej uczciwości, wykształcona, sympatyczna i ruchliwa przyjmie zaraz obowiązki gospodyni, bony, nauczycielki itp. Znajomość szycia, gosp., jęz. niem. itd. Warunki b. skromne. Łask. zgł. „Ofiara losu". 9475-2

PENSJONATY I LETNISKA

PENSJONAT „Victoria" w Zakopanem, ul. Szpitalna przez cały rok otwarty, uroczo położony nad Zakopianką u stóp Gubałówki, poleca pokoje ze słonecznemi werandami z całodziennem utrzymaniem lub osobno. Domowa, zdrowa kuchnia, pokoje zaopatrzone piecami, łazienka w domu. Ceny niezwykle umiarkowane. 8499-7

KUPNO-SPRZEDAŻ

Ogłoszenie sprzedaży.

W drodze przetargu pisemnego sprzedaną zostanie partja towarów tekstylnych i bławatnych, oszacowanych na kwotę 6.183 zł. 52 gr. Oferty pisemne z wyszczególnieniem ofiarowanej ceny kupna, tudzież wadjum w wysokości 10% ceny szacunkowej należy składać do dnia 6. listopada 1930 w kancelarji zarządcy konkursowego, adwokata Dra Juljusza Bardacha we Lwowie, ul. Krasickich 15., u którego zasięgnąć można bliższych informacji. 9456

RATLEREK czystej rasy, czekoladowy do sprzedania w dobre ręce z powodu wyjazdu. Zawadzka, Dąbrowskiego 12, godz. 9 — 11. 9476.

ŁÓŻKA łóżeczka, dywany, chodniki, garnitury kapy, firanki, poleca najtaniej
KAZIMIERZ SKIBIŃSKI
Lwów, KOPERNIKA 4. Telef. 51-10.
Vis a vis Szkowrona. 8537

KUPIĘ pianino używane w dobrym stanie bez pośrednictwa. Zgłoszenia Kamocki Jan, Borynicze p. w miejscu. 9455-2

RÓŻNE

TOPOLNICKA, Pasaż Mikolascha I. piętro poleca kapelusze modele. 8763-6.

HUMOR.



NOWOCZESNA KROWA.
— Gospodarzu, dlaczego wasza krowa leży brzuchem do góry?
— Znudziła się przypatrywać pociągom, woli patrzeć na samoloty!

Nadzwyczajną przejrzystość buchalterji
Stałą kontrolę interesu
Rekordowo szybką i wydajną pracę
zapewnia
KARTOTEKA METALOWA WIDOCZNEGO SYSTEMU POZIOMEGO

KONTO-WID

Oszczędza pieniądze,



9398

CZAS i PRACĘ

FABRYKA KARTOTEK METALOWYCH „KONTO-WID"
ZYGMUNT GAWROŃSKI, Poznań, ul. Skarbowa 11.
REPREZENTACJA
„DEHATE" LWÓW, UL. SOKOŁA 1.
-- Telefon 10-15. --
Demonstrujemy chętnie i zupełnie bezpłatnie.

RAJTUZKI, pończoszki, rękawiczki dziecinne, wełniane po cenach najniższych Piepes, Boimów 7. 9452-12

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę Kasy Chorych Eljasz Bogen, Szpitalna 30. 9462

Pranie pierza uskutecznia
Władysław Weber
Lwów, Batorego 2. 7872

KELNERSKIE i fryzjerskie bluzy i płaszcze — jedyne źródło Wytwórnia „Pallium", Ormiańska 3. 9336-2

MEBLE Sypialnie, Jadalnie, Salonowe, biurowe, kuchenne, solidne poleca — Spółka Rzemiosł, Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10 w podwórzu. 8944-10

BACZNOŚĆ GOSPODYNIE! Artystyczna naprawa kilimów, dywanów, strzyżenie, czyszczenie i wyrób chodników ze szmatek nieużytecznych po cenach najtańszych. Ul. Zyblikiewicza 34. Tkalnia. 9318-4

SPÓLNIKA fachowca z kapitałem przyjmę do interesu kawiarniano - restauracyjnego, celem rozszerzenia. Pełna koncesja. Lokal reprezentacyjny. Zgłoszenia: Sommerowa, Rzeszów, Matejki 2. 9328-3

FUTRA męskie, damskie do miary oraz wszelkie przeróbki w zakres ten wchodzące wykonuje solidnie znana pracownia futer Mosesa Kohla, Sobieskiego 15. 9404-5

Sprzedam okazyjnie

jadalnię orzechową z trzech części, garnitur klubowy, salon mahoniowy Biedermajer, wypielnię jasionową, salonik orzechowy, komody, bibljoteczki, biurko małe damskie, świecznik stary żydowski i rozmaite meble. — Warunki kupna dogodne. HALA AUKCYJNA, Lwów, Akademicka Nr. 3, I. piętro.

Centromasz
Spółka dla obrotu Artyk. techn. Z. O. O. Oddział radjowy.
Radjosprzęt wszelkiego rodzaju.
Aparaty, głośniki oraz naprawa tychże. 9401
Lwów, Gródecka 71. Tel. 68-91.

SZERMIERKA
Szable, Maski, Klingi — zapasowe najtaniej u firmy
JAKÓB ROSENMAN
Lwów, Akademicka 26.
Własny warsztat reparacyjny.
Telefon 19—61. 9454

MEBLE
sypialnie, jadalnie, salony oraz pojedyńcze sztuki, jakoteż tapicerowane, sprzedaje za gotówkę i na dogodne spłaty od 1896 r. istniejąca firma
Szarlotta CZYSZ
LWÓW
ul. Rutowskiego 7. w podwórzu naprzeciw Katedry.

Patrz na Nr. domu!
Każdemu bez poręki sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 12. Telef. Nr. 43-39
MEBLE
wszelkiego rodzaju
NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY. 7841

„OLLA" PREZERWATYWY ?.!
Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem! Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić. — **„OLLA"** to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat. 8505

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!
SYSTEM AMERYKAŃSKI.
Za zł. **5** tyg. **Otomany, Kanapy, Bufalki, Materace, Tapczany, Łóżka, oraz MEBLE wszelkiego rodzaju sprzedaje DOM MEBLOWY** Za zł. **5** tyg.
„SILESIA", Lwów, Brajerowska 3. 8131

Wiercenie studzien
wykonuje firma 9088
FELIKS SĘKOWSKI Lwów,
Ul. Lwowskich Dzieci 44, Tel. 44-57.

Dla miłośników ogrodu!!
Wino dzikie pnące, jesienią ślicznie barwione, nieoceniony krzew do obsadzania altan, murów, brzydkich ścian, szybko rośnie, zimotrwałe sztuka 1 zł. Jaśminy karłowe, silnie pachnące sztuka 1 zł., jaśminy królewskie, silnie rosnące i pachnące sztuka 2 zł. Forsythia pierwszy zwiastun wiosny, złociście kwitnące sztuka 2 zł. Bzy josikea liście ciemno skórkowe, kwiat ciemno-fioletowy sztuka 2 zł., bzy zwyczajne, krzew powszechnie lubiany sztuka 1 zł. 50 gr., sadzonki na żywopłoty 50 sztuk 20 zł. Irysy wieczno trwałe, efektowne, w różnych kolorach sztuka 30 gr., 100 sztuk 20 zł. Na prowincję wysyła się za pobraniem oraz licząc 3 zł. za opakowanie. Do nabycia Lwów, Piaskowa 15. tel. 66—01. 9468-?

„GENA"
Kolektura Państwowej Loterji Klasowej
Ten charakterystyczny znak firmy wyrósł na tle zawiedzionej miłości założyciela kolektury z Geną. Imię to przynosi szczęście tylko mężczyznom, więc Panowie! przekonajcie się, że szumnie głoszone przez wszystkie kolektury szczęście daje jedynie „GENA". 9368

W tem miejscu wyciąć i przesłać pocztą:
Do Kolektury **„GENA" KASPERSKI Żółkiew.**
Niniejszem zamawiam całych losów . . po 40 zł., połówek . . . po 20 zł., ćwiartek . . . . po 10 zł.
Należytość zł. . . . . uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów.
Imię i nazwisko: . . . .
dokładny adres: . . . .

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.. kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.